

Wesołych Świąt Wielkanocnych!



**Życzę zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Niech ten wyjątkowy czas
będzie doskonałą okazją
do spędzenia wielu szczęśliwych chwil
w gronie najbliższych
oraz napełni Państwa serca otuchą i radością.**

Konsul Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku
Wiesław Mazur
ze Współpracownikami

**Бажаю веселих Великодніх свят
у доброму здоров'ї,
сповнених віри, надії і любові.
Хай ці особливі дні
будуть чудовою нагодою
для щасливого проведення часу
в колі найближчих людей
і наповнять серця надією та радістю.**

Генеральний консул
Республіки Польща в Луцьку
Веслав Мазур
та колектив працівників

**Огляд новинок видавництва
«Волення з Волині»**

**Przegląd nowości wydawniczych
«Wołania z Wołynia»**



сторінка 4

**Сейм у Вавжиновича
у Вирці**

**Sejm u Wawrzynowicza
w Wyrce**



сторінка 5

**Спільний молебень
Хресної дороги**

**Wspólne nabożeństwo
Drogi Krzyżowej**



сторінка 8

**Розробили план реставрації
пам'яток в Олиці
Powstał plan renowacji
zabytków Ołyki**



сторінка 9

**Залізнична аварія
на старих світлинах
Wypadek kolejowy
na starych zdjęciach**



сторінка 10

Szkolenia dla 250 funkcjonariuszy granicznych

Тренінги для 250 працівників кордону

Szkolenia i studia podyplomowe dla funkcjonariuszy służb celnych i granicznych Polski i Ukrainy, badanie ankietowe na granicy, dwie konferencje i dwie monografie. Wszystko to jest przewidziane w ramach projektu realizowanego przez Katolicki Uniwersytet Lubelski i Łucki Narodowy Uniwersytet Techniczny.

Тренінги та післядипломне навчання для працівників митних і прикордонних служб України й Польщі, анкетування на кордоні, дві конференції та дві монографії – усе це планують реалізувати Люблінський католицький університет і Луцький національний технічний університет у рамках спільного проекту.

Projekt «Współpraca uniwersytetów na rzecz wsparcia procesów bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego w regionach transgranicznych lubelskim i łuckim» wystartował we wrześniu 2018 r. Jego realizacja potrwa do lata 2020 r. Jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014–2020.

W ramach projektu zorganizowano już konferencję początkową oraz kilka spotkań zespołu projektowego, którego kolejne posiedzenie odbyło się w Łucku 11–12 kwietnia.

«Główny cel projektu to wsparcie służb po obu stronach granicy w celu zwiększenia efektywności ich działań. Nie da się usprawnić funkcjonowania granicy opierając wyłącznie o procedury wewnętrzne poszczególnych państw, Ukrainy czy Polski. Jeśli nie dołożymy starań, żeby ta współpraca była jeszcze ściślejsza, to niestety będziemy stać, i Polacy, i Ukraińcy, na granicy kilka godzin. Gdy uda się nam przekroczyć bariery związane z mentalnością służb granicznych, to być może będziemy stać pół godziny» – powiedział prof. Wojciech Gizicki, koordynator merytoryczny projektu.

Przewiduje on przeprowadzenie szkoleń dedykowanych funkcjonariuszom służb celnych i granicznych. Są związane przede wszystkim z kompetencjami miękkimi, w szczególności, jak podkreślił prof. Wojciech Gizicki, ze wsparciem bezpośredniego kontaktu pracownika z klientem, czyli z podróżującym przez granicę. «Tych kompetencji nie zawsze wystarcza nie z braku dobrej woli, ale po prostu część służb granicznych jest tak szkolona: do działań operacyjnych, ale nie zawsze do działań personalnych. W związku z tym wydawało nam się, że ta forma wsparcia będzie dla nich najbardziej optymalna» – zaznaczył.

Szkolenia z komunikacji interpersonalnej i społecznej rozpoczną się w Lublinie pod koniec kwietnia. Poprowadzą je psycholodzy i praktycy znający specyfikę pracy funkcjonariuszy służb celnych i granicznych. Zajęcia będą się odbywały w 25 dziesięcioosobowych grupach (200 osób z Polski oraz 50 z Ukrainy), co umożliwi bardziej indywidualne podejście do uczestników. Każdy kurs obejmie 40 godzin.

«Naszym szkoleniom towarzyszą treningi biofeedback przeprowadzane przez specjalistów certyfikowanych w zakresie badań reakcji funkcjonariusza na różne sytuacje. Są to treningi indywidualne trwające maksymalnie jedną go-



dzinę dziennie, po sześć godzin na każdą osobę» – powiedział kierownik projektu Kamil Dębiński. W trakcie takiego treningu certyfikowany specjalista będzie badał reakcje funkcjonariusza, żeby później pomóc mu radzić sobie ze stresem i różnymi sytuacjami.

Drugi rodzaj wsparcia to międzynarodowe studia podyplomowe w zakresie bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego dla funkcjonariuszy służb celnych i granicznych Polski i Ukrainy. «Rekrutacja na studia w ramach projektu startuje w czerwcu 2019 r.» – zaznaczyła Olena Kowalczyk, lokalny koordynator projektu. Obecnie jest on na etapie przygotowania dokumentów służących rekrutacji na szkolenia i studia podyplomowe.

Zespół projektowy omawiał w Łucku również zakres i metodologię badania ankietowego, które zostanie przeprowadzone na polsko-ukraińskiej granicy w ciągu dwóch najbliższych miesięcy.

Tekst i zdjęcie: Natalia DENYSIUK

Projekt «Співпраця університетів для підтримки розвитку безпеки і кризового управління Люблінського і Луцького транскордонних регіонів» startував у вересні 2018 р. та триватиме до літа 2020 р. Він реалізується за фінансової підтримки Європейського Союзу в межах Програми транскордонного співробітництва Польща-Білорусь-Україна 2014–2020.

У рамках проекту вже відбулися початкова конференція та кілька зустрічей робочої групи. Остання пройшла в Луцьку 11–12 квітня.

«Головна мета проекту – це підтримка служб обабіч кордону з метою підвищення ефективності їхньої діяльності. Неможливо вдосконалити функціонування кордону, спираючись виключно на внутрішні процедури окремих держав, зокрема України чи Польщі. Якщо ми не докладемо зусиль, щоб ця співпраця стала ще тіснішою, то, на жаль, стоятимемо на кордоні, й поляки, й українці, по кілька годин. Якщо нам вдасться подолати бар'єри, пов'язані з ментальністю працівників прикордонних служб, то, можливо, стоятимемо півгодини», – сказав координатор проекту, професор Войцех Гіжницький.

Одне із цільних місць у плані заходів займають тренінги для працівників митних і прикордонних служб. Вони покликані передусім зміцнити м'які компетенції, зокрема, як підкреслив Войцех Гіжницький, покращити рівень безпосередніх контактів працівника із клієнтом, тобто з особою, котра перетинає кордон. «Цих компетенцій не завжди вистачає, і причина не у відсутності бажання, а в тому, як частину працівників кордону навчають: їх готують до операційних дій, але не завжди сприяють виробленню інтерперсональних навичок. Саме тому ми вирішили, що така форма підтримки буде для них найбільш оптимальною», – зазначив він.

Тренінги з інтерперсональної та соціальної комунікації розпочнуться в Любліні наприкінці квітня. Їх проведуть психологи і практики, котрі знають специфіку роботи працівників митних і прикордонних служб. Усіх учасників занять (200 із Польщі та 50 з України) поділять на 25 груп, по 10 осіб у кожній. Це дасть можливість забезпечити індивідуальний підхід до слухачів. Кожен курс складатиметься із 40 годин.

«Наші тренінги передбачають використання технології біофідбек. Такі сеанси проводитимуть спеціалісти, сертифіковані в галузі досліджень реакції особи на різні ситуації. Це будуть індивідуальні зустрічі, максимально одна година на день. Для кожної особи заплановано по шість годин таких сеансів», – сказав керівник проекту Каміль Дембінський. За допомогою технології біофідбек сертифікований спеціаліст досліджуватиме реакції прикордонника чи митника, щоби пізніше допомогти йому справлятися зі стресом і різними ситуаціями.

Проект передбачає, що відібрані учасники тренінгів матимуть можливість пройти післядипломне навчання у сфері безпеки та кризового управління для працівників митних і прикордонних служб Польщі та України. «Набір на спеціальність у рамках проекту буде оголошено в червні 2019 р.», – зазначила Олена Ковальчук, локальний менеджер проекту. Нині триває підготовка документів, необхідних для реалізації тренінгів та післядипломного навчання.

Робоча група проекту обговорила в Луцьку також особливості та методологію анкетування, яке відбудеться на польсько-українському кордоні впродовж двох найближчих місяців.

Текст і фото: Наталя ДЕНИСЮК

Obóz edukacyjny dla animatorów środowisk polskich

Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza polską młodzież mieszkającą na Ukrainie do udziału w projekcie «Ja-Lider. Obóz edukacyjny dla animatorów środowisk polskich za granicą»

W ramach projektu zaplanowano 6-dniowe warsztaty umiejętności leaderskich, których celem jest przygotowanie uczestników do aktywnego i świadomego działania w środowiskach polskich za granicą oraz wyjazdy edukacyjno-poznawcze.

Więcej szczegółów w Zaproszeniu.

Organizatorzy zapewniają:
– 6 dni (5 noclegów) szkolenia umiejętności przywódczych, skutecznej komunikacji, pracy

w grupie, roli lidera, zarządzania projektem społecznym i efektywnej pracy zespołowej;

– zajęcia językowe i historyczne;
– warsztaty obywatelskie;
– zajęcia integracyjne i wyjazdy krajoznawcze;
– zwrot kosztów dojazdu na szkolenie (na podstawie biletów).

Uczestnik cyklu szkoleń musi spełniać następujące warunki formalne:
– władać językiem polskim na poziomie dobrym;

– być członkiem 10 osobowego zespołu delegowanego przez organizację polską funkcjonującą na Ukrainie,

– mieć ukończony 15. rok życia, nie przekraczać 18. roku życia;

– z własnej inicjatywy być zainteresowanym nabyciem nowych, uzupełnieniem lub podwyższeniem posiadanych kompetencji, umiejętności leaderskich i postaw obywatelskich.

Prawidłowo wypełnione zgłoszenie powinno zawierać:

– kartę kwalifikacyjną;
– tabelkę zbiorczą grupy (plik excel) (formularze można pobrać tu).

Będą przyjmowane jedynie kompletne wnioski.

Termin składania zgłoszeń: do 20 maja 2019 r.

Termin szkolenia:

1 turnus: 28 lipca – 3 sierpnia 2019 r.
2 turnus: 3 sierpnia – 9 sierpnia 2019 r.

Kontakt do koordynatora i nadsyłanie zgłoszeń: lazarz.kapaon@wid.org.pl

Wysłanie zgłoszenia jest równoznaczne z zaakceptowaniem REGULAMINU Ja-Lider

Projekt «Ja – LIDER. Obóz edukacyjny dla animatorów środowisk polskich za granicą» jest współfinansowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej RP.

Źródło: wid.org.pl

Професор Gizicki: «Musimy zadbać o potencjał»

Професор Гіжіцький: «Потрібно подбати про потенціал»

Żeby rozwiązać problem wyjazdów młodych ludzi za granicę, trzeba działać na poziomie państwa, wspierając mobilność, ale później promując powroty – uważa dr hab. Wojciech Gizicki, profesor z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Щоб вирішити проблему з виїздом молоді за кордон, держава спочатку повинна підтримувати її мобільність, а згодом сприяти тому, щоб вона поверталася. Так вважає доктор наук, професор Войцех Гіжіцький із Католицького університету в Любліні.

Na Łuckim Narodowym Uniwersytecie Technicznym odbyła się I Międzynarodowa Konferencja Naukowa «Internacjonalizacja edukacji: sposoby doskonalenia i rozwoju» zorganizowana we współpracy z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim oraz Brzeskim Państwowym Uniwersytecie Technicznym. Podczas dwudniowych obrad (12–13 kwietnia) uczestnicy z Ukrainy, Polski, Białorusi, USA oraz Turcji dyskutowali o głównych tendencjach w zakresie umiędzynarodowienia edukacji na Ukrainie i w świecie oraz o wyzwaniach, które niesie globalizacja dla studentów, kadry naukowej, instytucji oświatowych i naukowych, państw i organizacji międzynarodowych.

Polskę na tej konferencji reprezentował prof. Wojciech Gizicki z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II, który mówił o internacjonalizacji przestrzeni edukacyjnej w Europie oraz o projekcie «Współpraca uniwersytetów na rzecz wsparcia procesów bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego w regionach transgranicznych lubelskim i łuckim» realizowanym przez KUL i Łucki Narodowy Uniwersytet Techniczny (więcej o projekcie na str. 2).

Podczas przerwy w obradach konferencji porozmawialiśmy z profesorem o wyzwaniach, jakie stoją przed uczelniami polskimi i ukraińskimi w warunkach umiędzynarodowienia edukacji.

«Internacjonalizacja edukacji ma dwa wymiary: naukowy i dydaktyczny. W wymiarze naukowym chodzi o to, żeby wzmocnić kompetencje kadry przez np. publikacje w światowych czasopiśmie bądź monografiach. Duży nacisk kładzie na to Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Polsce. Chodzi o to, żeby polscy naukowcy publikowali w dobrych czasopiśmie i książkach za granicą, ale również żeby internacjonalizować dorobek naukowy przez współpracę z naukowcami z różnych państw przez np. wspólne publikacje albo badania. Można to robić na zasadzie wymiany naukowców pomiędzy różnymi państwami» – powiedział Wojciech Gizicki.

«Wymiar dydaktyczny polega na tym, że uczelnie wchodzić we współpracę międzynarodową z innymi uczelniami na świecie, na zasadzie np. podwójnego dyplomowania. Studenci z Unii Europejskiej uzyskują dyplom uczelni europejskiej i dzięki temu mają otwarte drzwi na kolejne szczeble edukacyjne w Europie. Natomiast studenci uczelni europejskich mogą poznawać specyfikę różnych instytucji oraz zdobywać kwalifikacje i kompetencje w ramach wspólnych działań» – dodał.

W rozmowie z prof. Wojciechem Gizickim poruszyliśmy także temat powrotu do kraju studentów, zdobywających wykształcenie na zagranicznych uczelniach. Jak podkreślił rozmówca, jest to problem nie tylko uczelni ukraińskich czy polskich, ale także w pozostałych krajach Europy Środkowej.

Zdaniem profesora, jeżeli mowa o wyjazdach z kraju, to na Ukrainie grupą docelową są przeważnie studenci, natomiast w Polsce – absolwenci. «Absolwenci uczelni wyższych niestety czę-



sto wyjeżdżają za granicę i tam realizują się zawodowo. Jeśli mówimy o studiach wysokonakładowych, np. o kształceniu lekarzy, absolwent takich studiów wyjeżdżający do pracy na Zachód jest dla Polski stratą z racji tego, że polski system edukacyjny przez długi okres wykładał środki na jego wykształcenie. To jest koszt ok. 2 mln złotych w ciągu sześciolatniego cyklu na jednego studenta. Ten koszt nie zwraca się, ponieważ absolwent wyjeżdża za granicę i niemal całe swoje życie zawodowe poświęca na pracę w instytucji zagranicznej. Oczywiście nie bronimy mu tego, bo to jest prawo swobodnego przepływu pracowników, towarów, usług itd. Natomiast patrząc z perspektywy zysku i straty dla Polski, jest to duża strata» – powiedział profesor. Dodał, że ubytek demograficzny w Polsce można zauważyć na poziomie pewnej generacji – są to przeważnie ludzie 25–30-letni.

Żeby rozwiązać ten problem, trzeba działać na poziomie państwa, wspierając mobilność, ale później promując powroty.

«Polskie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego uruchomiło taki program powrotów, dedykowany naukowcom, którzy edukowali się za granicą. Musimy zadbać o ten potencjał, który już jest, by go ściągnąć do Polski czy na Ukrainę. Wyrzutaniem dla Polski na pewno jest Brexit i zagospodarowanie tych osób, które chcą wrócić, żeby one nie wyjechały do Szwecji czy Norwegii, tylko wróciły do Polski. Dzięki temu zyskamy wykwalifikowanych praktyków, którzy prowadzili jakąś działalność zawodową w Wielkiej Brytanii i są kapitalnym zapleczem dla polskich firm i instytucji» – powiedział Wojciech Gizicki.

Jego zdaniem młodych ludzi należy przekonać, żeby byli mobilni, zdobywali doświadczenie na Zachodzie, ale wracali. «To jest obowiązek rządów – i polskiego, i ukraińskiego, by ich zachęcić. Ważne jest, żeby w kraju była stabilność – polityczna, społeczna, gospodarcza. Kiedy młody człowiek ma perspektywę rozwoju w państwie, gdzie się wychował, to jego motywacja jest bardzo duża, ponieważ jest u siebie» – podkreślił prof. Wojciech Gizicki.

Tekst i zdjęcia: Natalia DENYSIUK

osвітніх рівнів u Europi. Natomiast studenci europejskich wyższych mają możliwość oзнакомиć się z specyfiką różnych установ та здобути kwalifikacji i kompetencji w ramach wspólnych projektów», – zaznaczył on.

Pід час rozmowy z profesorem mi poruszyli także temat повернення до рідної країни студентів, які навчаються за кордоном. Як підкреслив співрозмовник, це проблема не тільки українських чи польських навчальних закладів, але й університетів в інших країнах Центральної Європи.

Як зазначив Войцех Гіжіцький, в Україні основною групою, котра виїжджає за кордон, є переважно студенти, натomiast у Польщі – це дипломовані спеціалісти. «Випускники вищих навчальних закладів, на жаль, часто виїжджають за кордон і там реалізуються у професії. Якщо ми говоримо про спеціальності, навчання на яких обходиться дуже дорого, наприклад про лікарів, то виїзд такого випускника на роботу на Захід – це втрата для Польщі, оскільки польська система освіти протягом довгого часу вкладала великі гроші в навчання цієї особи. Це близько 2 mln złotych на одного студента протягом шести років навчання. Ці кошти не повертаються, оскільки випускник виїжджає за кордон і майже все своє професійне життя присвячує роботі в іноземній установі. Ніхто йому, звичайно, цього не забороняє, бо це право вільного обігу працівників, товарів, послуг i т. д. Натomiast, якщо дивитися з перспективи здобутків i втрат для Польщі, то це негативні втрати», – сказав професор. Він додав, що демографічну прогалину в Польщі можна простежити на рівні певної генерації – це переважно молодь віком 25–30 років.

Щоб вирішити цю проблему, як вважає професор, потрібно діяти на рівні держави, спочатку підтримуючи мобільність, а згодом сприяючи тому, щоб молодь поверталася.

«Польське Міністерство науки та вищої освіти запровадило програму повернення для науковців, які навчалися за кордоном. Ми повинні подбати про той потенціал, який уже є, щоби повернути його до Польщі чи України. Викликом для Польщі є брекзит, адже потрібно подбати, щоб поляки, які хочуть повернутися, не виїхали до Швеції чи Норвегії, а приїхали до Польщі. Завдяки цьому ми отримаємо kwalifikowanych praktyków, які здобули професійний досвід u Wielkiej Brytanii та можуть зміцнити польські фірми i установи», – зауважив Войцех Гіжіцький.

На думку професора, молодь потрібно переконати в тому, щоб вона була мобільною, здобувала досвід на Заході, але поверталася. «Заохотити її повертатися – це обов'язок урядів, i польського, i українського. Важливо, щоб у країні була стабільність – політична, соціальна, економічна. Коли молода людина має перспективи розвитку у своїй країні, то має велику мотивацію, адже перебуває в себе вдома», – наголосив професор Войцех Гіжіцький.

Tekst i фото: Наталя ДЕНИСЮК

Informacja wołyńska Волинська інформація

W II turze wyborów prezydenta Ukrainy wzięło udział 489 430 mieszkańców obwodu wołyńskiego: 63,42 proc. z nich oddało swój głos na Wołodymyra Zełenskigo, 33,97 proc. – na Petra Poroszenkę.

У другому турі виборів Президента України проголосували 489 430 волинян: 63,42 % віддали свій голос за Володимира Зеленського, 33,97 % – за Петра Порошенка.

We wsi Wiszniów w rejonie kiwereckim rodzice dzieci niepełnosprawnych własnymi siłami tworzą ośrodek hipoterapii. Obecnie trwają w nim zajęcia dla 30 dzieci z porażeniem mózgowym, autyzmem i zespołem Downa.

У Вишневі Ківерцівського району батьки дітей з інвалідністю власними силами облаштовують центр з іпотерапії. Зараз там займаються близько 30 дітей із ДЦП, аутизмом і синдромом Дауна.

Według szacunków Narodowego Centrum Naukowego «Instytut gospodarki rolnej» w tym roku mieszkańcy obwodu wołyńskiego zapłacą za koszyczek wielkanocny średnio 686 hrywien.

Zgodnie z підрахунками Національного наукового центру «Інститут аграрної економіки», цього року великодній кошик волинянам обійдеться у 686 грн.

Przy Łuckiej Radzie Miejskiej powołano komisję, która sprawdzi prawidłowość prowadzenia ewidencji wojskowej osób podlegających obowiązkowi służby wojskowej oraz osób w wieku poborowym.

При Луцькій міській раді створили комісію з перевірки стану військового обліку призовників i військовозобов'язаних на підприємствах, в установах та організаціях міста.

Obwód wołyński otrzymał z budżetu państwa 2,565 mln hrywien jako rekompensatę za bliskość Rówieńskiej Elektrowni Jądrowej.

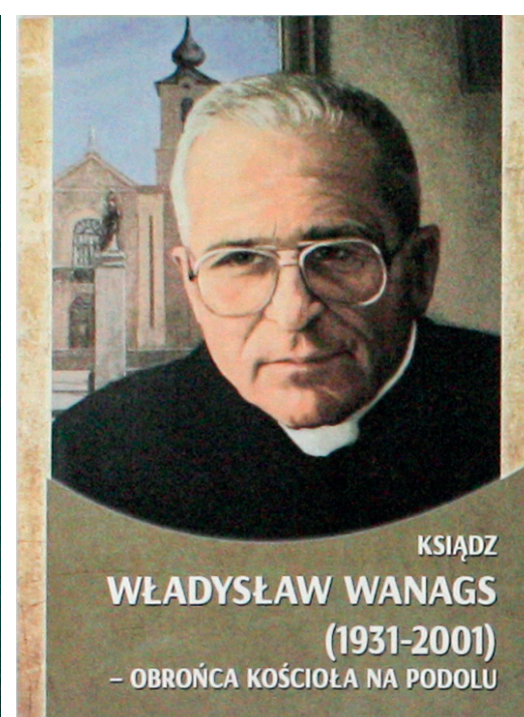
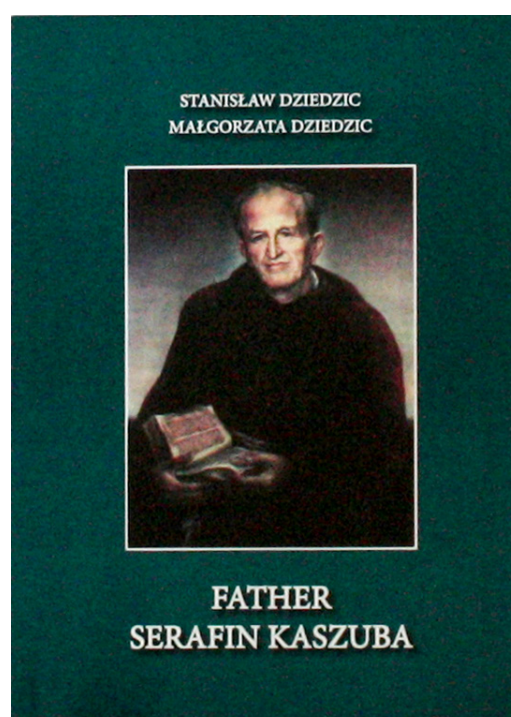
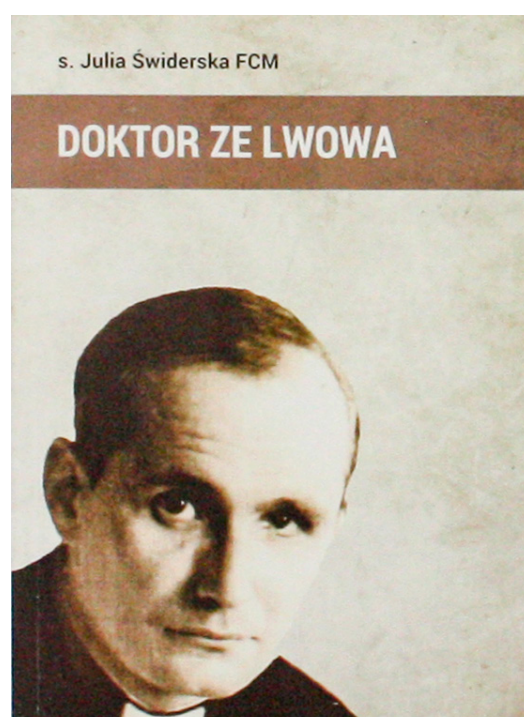
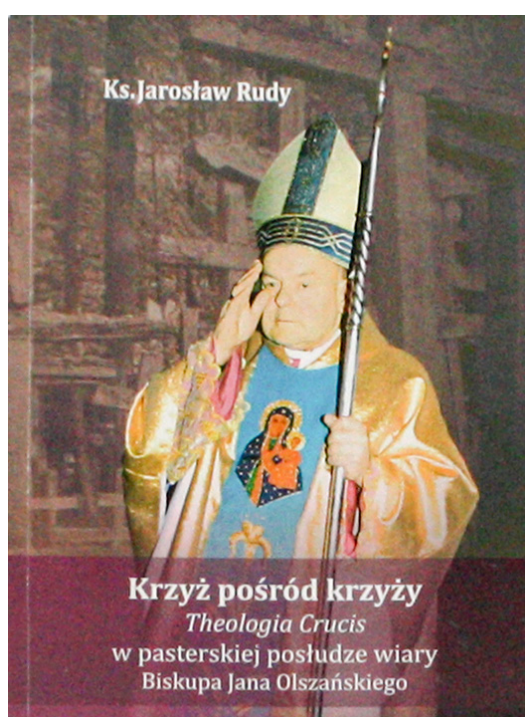
Волинська область отримає з держбюджету 2,565 млн грн соціально-економічної компенсації населенню за сусідство з Рівненською АЕС.

Nowe wydania biblioteki «Wołanie z Wołynia»

Нові видання «Волення з Волині»

Бібліотека «Wołanie z Wołynia» została uzupełniona o kolejne książki. Proponujemy uwadze Czytelników przeglądnąć nowości.

Бібліотека «Волення з Волині» поповнилася черговими книгами. Proponуємо Вашій увазі огляд новинок.



Tom 109: «Krzyż pośród krzyży. Teologia Crucis w pasterskiej posłudze wiary Biskupa Jana Olszańskiego», ISBN 978-83-88863-85-1, 416 s., język polski. Praca doktorska ks. Jarosława Rudego poświęcona jest teologicznym aspektom działalności duszpasterskiej i kapłańskiej Jana Olszańskiego (1919–2003), pierwszego po latach komunistycznej niewoli biskupa Diecezji Kamieniecko-Podolskiej. Książka jest ilustrowana czarno-białymi zdjęciami dokumentalnymi, a także kopiami dokumentów archiwalnych i wybranych tekstów kazań. Będzie przydatna dla osób interesujących się teologią i tych, którzy studiują radsze dzieje historii Kościoła.

Tom 110: «Doktor ze Lwowa», ISBN 978-83-88863-87-5, 160 str., ilustrowana czarno-białymi zdjęciami dokumentalnymi, język polski. Praca magisterska s. Julii Świdarskiej FCM, poświęcona życiu Henryka Mosinga (1910–1999), doktora medycyny, epidemiologa o światowej renomie, którego badania wniosły decydujący wkład w walkę z tyfem plamistym w ZSRR. Jednak tylko bardzo wąski krąg osób wtajemniczonych wiedział, że w 1961 r. profesor Mosing przyjął potajemnie święcenia kapłańskie. W tym szczególnym przypadku, gdyż kandydat nie studiował w żadnym seminarium duchowym, zezwolenia udzielił krakowski biskup pomocniczy Karol Wojtyła. Pod pseudonimem ojciec Paweł dr Henryk Mosing niósł pomoc ludziom – dla ciała jako lekarz i dla duszy jako kapłan. Nie mając możliwości otwartej działalności duszpasterskiej we Lwowie, gdzie pracował, jeździł w inne regiony Ukrainy, a także na Syberię, Mołdawię, Kaukaz i Zakaukazie. Los tej wyjątkowej osoby nie pozostawi czytelnika obojętnym.

Tom 134: Książka «Father Serafin Kaszuba», ISBN 83-88863-II-8, 136 str., język angielski. Ilustrowana czarno-białymi zdjęciami dokumentalnymi. Autorzy: Stanisław Dziedzic i Małgorzata Dziedzic. Biografia księdza kapucyna Serafina Kaszuby (1910–1977), który odmówił wyjazdu do Polski i pozostał w ZSRR, by służyć Bogu i ludziom w trudnych czasach prześladowań religijnych. Nie miał stałej parafii, ostatecznie został pozbawiony pozwolenia na służbę duszpasterską, ale niestrudzenie pełnił swoją misję. Jeździł po Rosji, Ukrainie, krajach bałtyckich, Kazachstanie, Uzbekistanie, Tadżykistanie. Zmarł podczas jednej ze swoich podróży. Obecnie trwa proces beatyfikacyjny Serafina Kaszuby. Dla mieszkańców Wołynia ta publikacja będzie interesująca zwłaszcza dlatego, że ks. Serafin Kaszuba podczas II wojny światowej i ponad 10 lat po niej służył w wielu parafiach Diecezji Łuckiej, m.in. w Równem, Sarnach, Korcu i Ostrogu. Jest to pierwsza książka w języku angielskim o życiu «tułacza bożego».

Wcześniej w serii «Wołanie z Wołynia» ukazało się siedem książek w języku ukraińskim i polskim poświęconych ks. Kaszubie, w tym jego «Notatki z Kazachstanu». Co ciekawe, książka została przetłumaczona z języka polskiego na angielski przez studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierownictwem ich wykładowczyni Teresy Bałuk-Ulewiczowej.

Tom 137: «Księga Psalmów», ISBN 978-83-88863-14-2, 472 str., język ukraiński. Tłumaczenie Księgi Psalmów z hebrajskiego zostało wykonane przez o. Borysa Chilkę, profesora nauk biblijnych. Każdemu psalmowi towarzyszy krótki komentarz. Książka będzie przydatna dla każdego, kto studiuje Pismo Święte.

Tom 138: «Ksiądz Władysław Wanags – obrońca Kościoła na Podolu», ISBN 978-83-88863-15-8, 130 s., język polski. Praca licencjacka Władysława Rożkowskiego. Jest to biografia łotewskiego marianina, który 34 z 36 lat swego życia kapłańskiego oddał pracy duszpasterskiej w Gródku na Podolu. W tym czasie ks. Władysław Wanags wybudował 20 nowych kościołów, 9 świątyń wyremontował, postawił gmach seminarium, dom miłosierdzia dla osób starszych itd. Miał energiczny, uparty, a nawet nieco nieprzewidywalny charakter, w pamięci tych, którzy go znali, zachowało się na ten temat wiele opowiadań, często bardzo niezwykłych i interesujących. O determinacji Wanagsa świadczy chociażby to, że uzyskał pozwolenie i zbudował kościół w Gródku w ciemnych latach 70. XX w. – za Breżniewa. Chociaż o księdzu Władysławie napisano już wiele, jest to pierwsza poświęcona mu monografia.

Książki można zamówić pod adresem: «Волення з Волині»
вул. Князів Острозьких, 4а
35800 м. Острів, Рівненська обл.
Україна
lub
ośrodek «Wołanie z Wołynia»
skr. poczt. 9, 34-520 Poronin
<http://www.wolaniecom.parafia.info.pl/>
e-mail: vykovaliv@gmail.com

Informacja: «Wołanie z Wołynia» to katolicki dwumiesięcznik, założony w 1994 r. w Ostrogu. Redaktorem i wydawcą od początku pozostaje jego założyciel ks. Witold Józef Kowaliw. W ramach biblioteki «Wołanie z Wołynia» wydawanej od 1997 r. ukazało się 138 książek. Przeważają wśród nich publikacje dokumentalne poświęcone Wołyniowi i historii Kościoła, a także przedruki rzadkich książek literatury pięknej. Języki publikacji – polski, ukraiński, angielski.

Текст і зйєкця: Анатолій ОЛІХ

Tom 109: «Хрест серед хрестів. Богослов'я Хреста в пастирському служінні віри єпископа Яна Ольшанського», ISBN 978-83-88863-85-1, 416 с., мова – польська. Докторська праця отця Ярослав Рудого присвячена богословським аспектам проповідницької і священницької діяльності Яна Ольшанського (1919–2003 рр.), першого після років комуністичної неволі єпископа Кам'янець-Подільської дієцезії. Видання ілюстроване чорно-білими документальними фото, містить також копії архівних документів і вибрані тексти проповідей. Книга буде корисною для студентів-богословів і тих, хто вивчає радянський період історії Церкви.

Tom 110: «Доктор зі Львова», ISBN 978-83-88863-87-5, 160 с., ілюстрований чорно-білими документальними фото, мова – польська. Магістерська праця сестри Юлії Свідерської FCM присвячена життю Генріка Мосінга (1910–1999 рр.) – доктора медицини, епідеміолога зі світовим іменем, який зробив вирішальний внесок у ліквідацію епідемічного висипного тифу в СРСР. Проте лише дуже вузьке коло втаємничених знало, що в 1961 р. професор Мосінг був потайки рукоположений у священницький сан. На цей особливий випадок, адже кандидат не навчався в жодному духовному закладі, дозвіл уділив краківський єпископ-помічник Кароль Войтила. Під псевдонімом «отець Павло» доктор Генрик Мосінг ніс допомогу людям – тілесну як лікар і духовну як священник. Не маючи змоги відкрито душпастирювати у Львові, де постійно працював, їздив у інші частини України, а також у Сибір, Молдавію, на Кавказ і Закавказзя. Доля цієї виняткової людини не залишить читача байдужим.

Tom 134: «Father Serafin Kaszuba», ISBN 83-88863-II-8, 136 с., мова – англійська. Книга ілюстрована чорно-білими документальними фото. Авторі: Станіслав Дзедзіц і Малгожата Дзедзіц. Це біографія отця-капуцина Серафима Кашуби (1910–1977 рр.), який відмовився виїхати до Польщі й залишився у СРСР служити Богові і людям у важкі часи переслідувань релігії. Не мав постійної парафії, в нього з часом відібрали дозвіл на служіння, але священник невтомно виконував свою місію. Об'їздив Росію, Україну, Прибалтику, Казахстан, Узбекистан, Таджикистан – і помер теж у одній зі своїх подорожей. Зараз триває процес beatифікації Серафима Кашуби. Для волинян ця публікація буде цікавою тим, що отець Серафим під час Другої світової війни і понад 10 років після неї служив у багатьох парафіях Луцької дієцезії, наприклад у Рівному, Сарнах, Корцю, Острозі. Це перша книга англійською мовою про життя

«Божого волоцюги». Раніше «Волення з Волині» видали сім книг українською та польською про Серафима Кашубу, зокрема і його власні «Записки з Казахстану». Що цікаво, книги перекладали з польської англійською студенти Ягеллонського університету під керівництвом викладачки Терези Балук-Улевичової.

Tom 137: «Книга псалмів», ISBN 978-83-88863-14-2, 472 с., мова – українська. Переклад псалмів із єврейської здійснив отець Борис Хілько, професор біблійних дисциплін. Кожен псалом супроводжується коротким коментарем. Видання буде корисним усім, хто вивчає Святе Письмо.

Tom 138: «Отець Владислав Ванас – оборонець Церкви на Поділлі», ISBN 978-83-88863-15-8, 130 с., мова – польська. Ліценціатська праця Владислава Рожкова. У книзі висвітлена біографія латвійського маріаніна, який 34 із 36 років свого священницького життя віддав душпастирській праці в Городку на Поділлі. За цей час отець Владислав збудував 20 нових костелів, відремонтував 9, спорудив будівлю семінарії, дім милосердя для літніх людей і ще багато іншого. Вдачу мав енергійну, вперту і навіть дещо непередбачувану, про що в пам'яті тих, хто його знав, збереглася маса історій, часто курйозних. Про характер Ванаса свідчить хоча б те, що він добився дозволу і збудував костел у Городку у глухій брежнєвській 70-ті рр. XX ст. Хоча про отця Владислава писали вже чимало, це перша присвячена йому монографія.

Книги можна замовляти за адресами:
«Волення з Волині»
Вул. Князів Острозьких, 4а
35800 м. Острів, Рівненська обл.
Україна
та
ośrodek «Wołanie z Wołynia»
skr. poczt. 9, 34-520 Poronin
<http://www.wolaniecom.parafia.info.pl/>
e-mail: vykovaliv@gmail.com

Довідка: «Волення з Волині» – католицький журнал-двомісячник, заснований у 1994 р. в Острозі. Ініціатором, редактором і видавцем його незмінно залишається отець Вітольд-Йосиф Ковалив. У рамках бібліотеки «Волення з Волині», яка видається з 1997 р., уже вийшло 138 томів. Серед видань переважають документальні публікації, присвячені Волині та історії Церкви, є також репринти рідкісних художніх книг. Мови видань: польська, українська, англійська.

Текст і фото: Анатолій Оліх

Sejm u Wawrzynowicza w Wyrce

Сейм у Вавжиновича у Вирці

Genowefa c. Jana Wawrzynowicza z Wyrki, dziś mieszkająca w Łęborku, opowiadała, jak to w ich chacie schodzili się wszyscy sąsiedzi. Mężczyźni grali w karty i politykowali, kobiety plotkowały, a dzieci przyglądały się i słuchały. Wszyscy palili tytoń, a najczęściej paliła babunia.

Chata dziadka Józefa Wawrzynowicza w Wyrce pamiętała pewnie jeszcze Polskę przedrozbiorową. W każdym razie nawet dziadek dziadka Józefa mówił, że za jego dzieciństwa już była stara. Jedna wielka izba, że można było wozem nakręcać, i alkierz (małe pomieszczenie). Tę chatę nazywano Sejmem. Stała na samej drodze, wozy jadące prawie ocierały się o jej ścianę. Wielki piec ogrzewał izbę, leżały na nim skóry, a na skórkach wygrzewała się babunia i dzieci. Siedzący na ławach wokół izby wspominali swoje przygody i wojny. Prowadzili dyskusje polityczne, rozważali przebieg przyszłych wojen, snuli wizje potężnej Polski, koniecznie z zamorskimi koloniami. Blask palonego łuczywa i jego zapach nadawał izbie bajeczną atmosferę.

Starzy gospodarze opowiadali, jak to z Sybiru wracali zesłańcy, wywiezieni tam po Powstaniu Styczniowym 1863 r. Po 20 latach katorgi kilku wróciło, przyszedł na nogach z Kijowa. Opowiadający pamiętali ich nazwiska i nazwiska tych, co nie wrócili. Nie żyli długo, szybko pumierali.

Najwięcej do opowiedzenia mieli ci, co byli na Wojnie Japońskiej i Światowej. Dziadek Józef opowiadał o oblężeniu Port Artur. Wprowadzał obecnych w krajobraz Chin, gdzie skończyli ludzie żyją w egzotycznych krainach. Niekończąca się podróż koleją i statkiem na koniec świata. Oblężenie, śmierć w okopach, głód, zimno, to wszystko słuchacze widzieli w wyobraźni. Kiedy jednak przechodził do handlu z Japończykami opowieści stawały się jeszcze ciekawsze. Głód, który carscy żołnierze mieli pod dostatkiem tytoniu i wódki, a Japończycy jedzenia. Bez słów szybko się porozumieli i czas wojny umilali sobie handlem, który przybrał spore rozmiary. Niewola i długi powrót do domu kończyły Wojnę Japońską.

Wtedy dochodzili do głosu weterani Wojny Światowej (nikt jeszcze nie nazywał jej «pierwszą»), najczęściej opowiadali o walkach pod Twierdzą Przemyśl. Niektórzy doszli nawet pod Gorlice w Karpatach. Wyobraźnię pobudzały grube mury rozsądzone na fortach w Przemyślu i stosy trupów, wśród nich niezliczona liczba rannych. Minęły lata, a oni ciągle w snach walczyli. Front na Styry, kolumny wojsk przechodzących w różne strony, kwaterujące po wsiach, zdemoralizowane wojsko carskie. Na końcu bolszewicy idący na Warszawę, rabujący co się da. Chowanie kobiet po lasach przed tą dziedziczą masą i ich ucieczka po klęsce 1920 r. Za każdym razem rozpaczano nad synem Magdzińskiego z Sosznik, którego uciekając porwali.

Biała-czerwona flaga przed chatą sołtysa i policjanci z orzełkami na czapkach, jakby od zawsze to już było. Podobnie jak koloniści przybywający na stację do Rafałówki i wędrujący za pracą nędzniczy z «centrali».

Genowefa zasypiała na piecu, nic nie tracąc z opowieści. Jutro od nowa ich wysłucha. Dziś ma już 94 lata i dalej je słyszy. Oczy zmrúży i widzi piec babuni, czuje zapach dziecięcych lat. Tylko pieca już nie ma, domu nie ma i groby opowiadających nie wiadomo gdzie.

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

P. S.: Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod adresem mailowym: janusz-huta-stepanska@wp.pl

Foto: 1. Babunia Elżbieta Liberowa, 1943 r. w Niemczech, babcia Genowefy Wawrzynowicz. 2. Genowefa Wawrzynowicz, po matce Janicka. 23 lutego 1946 r. 3. Jan Wawrzynowicz, tata Genowefy. 1933 r. 4. Miejsce kościoła w Wyrce. 5. List sołtysa do zastępcy z 1922 r. przenosi nas w tamte czasy.

Геновефа, дочка Яна Вавжиновича з Вирки, яка сьогодні проживає в Лемборку, розповідала, як у їхній хаті збиралися всі сусіди. Чоловіки грали в карти й розмовляли про політику, жінки пліткували, а діти приглядалися і слухали. Всі курили тютюн, а найбільше палила бабуня.

Хата діда Юзефа Вавжиновича у Вирці пам'ятала, мабуть, ще Польщу перед поділами. У будь-якому випадку навіть дід діда Юзефа говорив, що за його дитинства хата вже була стара. Одна велика світлиця, така, що возом можна було розвернутися, і ванькир (невеличка кімната). Цю хату називали сеймом. Вона стояла при самій дорозі, вози, їдучи повз, майже торкалися її стін. Світлиця опалювалася великою піччю, на ній лежали шкури, а на шкурах вигрівалися бабуня й діти. Ті, що сиділи на лавах уздовж стін світлиці, пригадували свої пригоди й війни. Вели політичні суперечки, обговорювали перебіг майбутніх воєн, снували мрії про потужну Польщу, обов'язково із заморськими колоніями. Горіла лучина, її зблиски і запах надавали кімнаті казкової атмосфери.

Старші господарі розповідали, як із Сибіру поверталися засланці, покарані за Січневе повстання 1863 р. Через 20 років каторги вернулося їх кілька, прийшли пішки з Києва. Оповідачі пам'ятали їхні прізвища і прізвища тих, хто не повернувся. Але не прожили вони довго, швидко помирали.

Найбільше мали про що розповісти ті, хто був на Японській і Світовій війнах. Дід Юзеф розказував про облогу Порт-Артура. Вів за собою слухачів до Китаю, де вузькоколії люди живуть в екзотичних краях. Безкінечна мандрівка залізницею і кораблем на край світу. Облога, смерть в окопах, голод, холоднеча – все це слухачі бачили в уяві. Та коли він переходив до торгівлі з японцями, розповіді ставали ще цікавішими. Зголоднілі царські воєнки мали вдовольстатися тютюном та горілками, японці ж – їжі. Без слів хутко домовилися і час війни скрашали торгівлею, яка набрала чималих обертів. Полон і довга дорога додому завершували Японську війну.

Тоді мали слово ветерани Світової війни (ніхто ще не називав її першою), вони найбільше розповідали про бої під Перемишльською фортецею. Дехто дійшов навіть до Горлиці в Карпатах. Хвилювали уяву підірвані товстезні стіни форти в Перемишлі та гори трупів, серед них – незліченна кількість поранених. Роки минули, а вони все у снах воюють... Фронт на Стиру, колони військ, що сунуть у різних напрямках і квартирують по селах, деморалізована царська армія. Врешті більшовики, які пруть на Варшаву і грабують усе, що під руку трапиться. Згадують, як ховали жінок по лісах від тієї здичавілої орди і як потім та орда втікала після розгрому в 1920 р. За кожним разом всі бідкалися над сином Магдзінського із Сошників, якого більшовики, відступаючи, викрали й забрали з собою.

Біло-червоний прапор перед хатою солтиса й поліціянти з орлами на кашкетах, ніби так було споконвіку. Так само, як колоністи, що прибували на станцію в Рафалівці і злидота з «централу», що примандрувала в пошуках роботи.

Геновефа засинала на печі, нічого з тих оповідей не втрачаючи: завтра знову їх вислухає. Сьогодні їй уже 94 роки, і вона досі їх чує. Прикриває очі – й бачить бабусину піч, відчуває той запах дитячих літ. Тільки печі вже немає, дому немає і могили оповідачів невідомо де...

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

P. S.: Усі зацікавлені можуть отримати більше інформації за мейлом: janusz-huta-stepanska@wp.pl

Фото: 1. Бабуня Ельжбета Ліберова в Німеччині. 1943 р. Бабуня Геновефи Вавжинович. 2. Геновефа Вавжинович, по матері Яніцька. 23 лютого 1946 р. 3. Ян Вавжинович, тато Геновефи. 1933 р. 4. Місце костелу у Вирці. 5. Лист солтиса до заступника, написаний у 1922 р., переносить нас у ті часи.



1



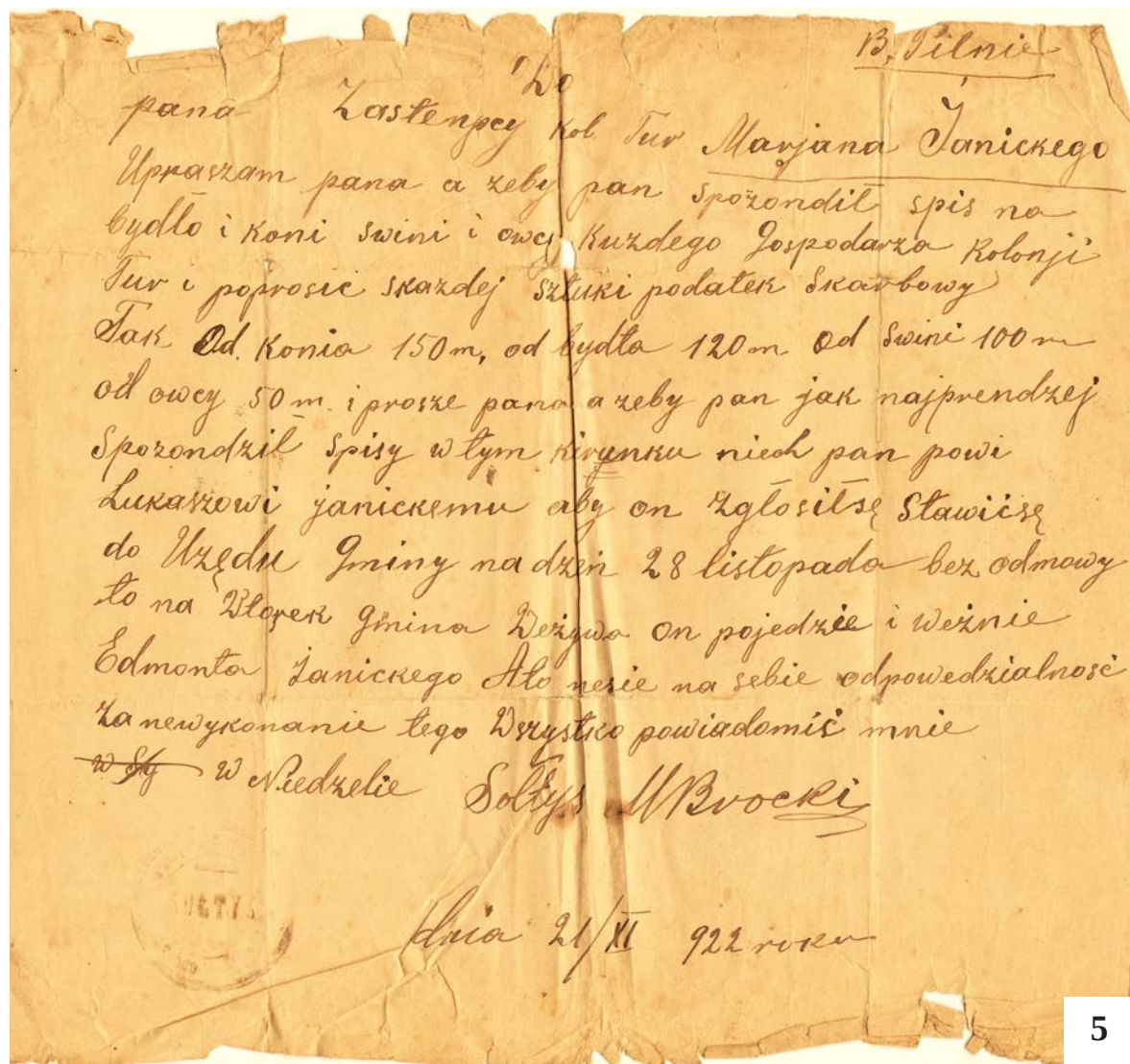
2



3



4



5

Листы з оboзу: Warunki w niewoli

Листи з табору: Життя в полоні

W poprzednim numerze opublikowaliśmy pierwszą część artykułu Michała Rycaja o jego pradziadku Edwardzie Baranowskim – żołnierzu Wojska Polskiego, więźniu Budowy nr 1 NKWD. Dziś kontynuujemy tę opowieść. Opiera się ona na listach do rodziny wysłanych przez jeńca z obozów w Hoszczy i Tuligłowach.

У попередньому номері ми опублікували першу частину спогадів Міхала Рицяя про його прадіда Едварда Барановського – солдата Війська Польського, в'язня Будівництва № 1 НКВС. І зараз ми продовжуємо цю історію, основану на листах, які полонений надіслав родині з таборів у Гощі та Тулиголовому.

Na pierwszą wiadomość od bliskich Edward Baranowski czekać musiał do 9 marca 1940 r., kiedy to otrzymał list od żony, na który odpisał dnia następnego (w cytatach autor zachował pisownię oryginalną – red.):

«Kochana Żono, Rysiu i Rodzice! Dziękuję Wam serdecznie za pocztówkę z dnia 20.II. r. b. którą otrzymałem wczoraj. Jest to pierwsza wiadomość jaką otrzymałem po 6 miesiącach, chociaż pisałem do Was wiele listów. Ucieszyłem się bardzo, że jesteście zdrowi, tylko zmartwiłem się naszą ruiną majątkową. Trudno teraz nic na to nie poradzić. Żeby tylko Bóg dał powrócić szczęśliwie i w zdrowiu, a jakoś tam życie urządzimy sobie. (...) Ja dotychczas czuję się zdrow tylko dokuczają nam silne mrozy i śniegi, a ja mam marne ubranie bez ciepłej bielizny. Pracujemy przy budowie szosy. (...) Może Bóg da, że wszystko przeżyjemy. Jedyną moją osłodą jest myśl o Was. Jak tam mój Rysio się chowa, czy grzeczny jest i słucha Mamusi?»

Jeńcy uwięzieni na Budowie nr 1 NKWD szczególnie cierpieli w miesiącach zimowych, gdyż nie posiadali umundurowania adekwatnego do warunków, w jakich kazały pracować im władze obozowe. Jednak największą udrękę stanowił brak wiadomości od rodzin, których los pozostawał w początkowym okresie niewoli dla większości więźniów nieznany. Na odwrocie cytowanej pocztówki Edward Baranowski prosił żonę, o pomoc towarzyszowi niedoli:

«Kochana Trudziu! razem ze mną jest kolega po fachu Kazimierz Gontarz, który ma teściową w Zgorzelcu, a nie ma dotychczas od nich listu. Teściowej nazwisko Groborz Agnieszka daj jej znać, lub Groborzom zamieszkałym w Hucie Hubertus, przy Łagiewnikach. (...) Kończę i zasłałam Wam serdecznie pozdrowienia (...) a Ciebie wraz z Rysiem całuję po niezliczone razy. Ucałowania dla Mamusi i Tatusia. (...)». 10 marca 1940 r., Hoszcza (obecnie obwód rówieński).

W następnych listach i pocztówkach plut. Baranowski opisał swej żonie życie i warunki panujące w obozie:

«(...) Ja jestem zdrow i sam się dziwię, że udało mi się przetrzymać taką ciężką zimę. Teraz jak się ociepli może będzie lżej przy naszej pracy na szosie. Nie martwcie się o mnie jakoś przetrzymam i doczekamy się chwili, że powrócę do Was szczęśliwie. (...)». 26 marca 1940 r., Hoszcza.

«Droga Trudziu ja Bogu dzięki dalej cieszę się zdrowiem, chociaż muszę ciężko pracować przy biciu kamieni a w dodatku stale tu zimno i śniegi padają, oraz życie skąpe (...). Pisz do mnie często, bo jest to dla mnie cała osłoda otrzymanie listu w tej ciężkiej doli. (...) Czy otrzymujesz jaki zasiłek, no i czy Twoje zdrowie poprawiło się. Nie martw się o mnie, może Bóg da, że jakoś wytrzymam i szczęśliwie powrócę do Was. (...)». 14 kwietnia 1940 r., Hoszcza.

Jeńcy więzieni w Hoszczy kwaterowali w dawnych koszarach Korpusu Ochrony Pogranicza. W obozie prowadzona była propaganda komunistyczna, enkawudziści urządzali pogadanki o zwycięstwie rewolucji socjalistycznej, sprowadzano polskojęzyczne egzemplarze «Pod sztandarem Lenina» oraz wychwalano stachanowców. Wbrew intencjom komunistów, nieudana próba podboju Finlandii podczas wojny zimowej zapewne stanowiła dla jeńców najlepszy dowód na rzeczywistość «wielkość» ZSRR.

«(...) Ja ostatnio pisałem do Ciebie już po Świętach Wielkanocnych, a ostatnio nie, przez parę tygodni nie miałem na czym napisać do Was z braku pocztówek, kopert i papieru, więc gdy przypadkiem nie będziesz miała przez pewien czas odpowiedzi, to na pewno z tej przyczyny. (...) U mnie wszystko tak jak było, jestem zdrow i pracuję jak koń, tylko zżera mnie tęsknota za Wami i rodziną. Bądźcie zdrowi i pamiętajcie o mnie». 5 maja 1940 r., Hoszcza.



Jeńców pracujących na Budowie nr 1 NKWD często przenoszono do innych punktów obozowych, w miarę rozwoju prac na poszczególnych odcinkach drogi. 15 maja 1940 r. plut. Baranowski został przeniesiony do łagpunktu w Tuligłowach (obwód lwowski), gdzie jeńcy, w liczbie około 800, mieszkali w stajniach miejscowego majątku. Dla plutonowego przeniesienie wiązało się ze znacznym pogorszeniem warunków bytowych, gdyż w Tuligłowach brakowało podstawowej infrastruktury. Jeńcy spali początkowo na oborniku, czerpali wodę ze strumienia oraz cierpieli z powodu wszy.

«Piszę do Was drugi list z nowego miejsca, a nie będąc pewnym czy ten pierwszy doszedł, więc powtarzam, że od 18.V. r. b. zostałem przeniesiony z Hoszczy i obecnie znajduję się przy Mieście Sądowa Wisznia, między Lwowem a Przemyślem. (...) Pracujemy tu przy robotach szosowych, dokuczają nam upały przez 11 godzin dziennie i czym więcej wyrobi się, więc otrzymujemy lepsze życie, z tym musowo dokładać wiele sił (...). 30 czerwca 1940 r., Tuligłowy.

«(...) Musowo pracować z całej siły, a na to jedzenie dają lepsze, że w zupełności teraz mi wystarczy chleba i wszystkiego, a jak się nie wyrobi tak zwanej normy, to jedzenia dają skąpo. Wychodzimy na pracę o godz. 5-iej rano, a wracamy o godz. 4 po południu, pobudkę mamy o 3 rano. Na słońcu opaliłem się na murzyna. (...)». 10 lipca 1940 r., Tuligłowy.

Mimo długiego znaczenia strategicznego drogi, do obozu lwowskiego nie dotarła większa część przydzielonego sprzętu technicznego. Zmuszało to jeńców do ręcznego wykonywania robót, przy których w normalnych warunkach wykorzystywano maszyny. Prace prowadzono niezależnie od warunków pogodowych, co odbijało się niekorzystnie na zdrowiu jeńców, nieposiadających zimowego umundurowania. Wprowadzone w obozie lwowskim normy miały motywować jeńców do większego wysiłku, jednak w wypadku, gdy pogoda lub choroby uniemożliwiały im prowadzenie prac, otrzymywali mniejsze racje, i tak skąpego, wyżywienia.

«Staram się pisać jak najczęściej, ale niejednokrotnie nie mam na czym. (...) Mnie Bogu dzięki w dalszym ciągu zdrowie sprzyja, gdyż jedzenie mam zawałające, chleba mi wystarczy a jakoś znośzę trudy i uciążliwą pracę. Martwię się o Was czy macie chociaż co jeść i jak tam żyjecie. Pewnie Rysio nauczył się już jeść wszystko. Kiedy biorę co do ust, zawsze myślę o Was, czy Wy nie cier-

Na pierwszą zвітку від рідних Едварду Барановському довелося чекати до 9 березня 1940 р., коли він отримав від дружини лист, на який відповів уже наступного дня:

«Дорога Дружино, Рисю і Батьки! Сердечно Вам дякую за листівку від 20-го лютого цього року, яку я отримав учора. Це перше повідомлення, яке я одержав за шість місяців, хоча написав до Вас багато листів. Я дуже зрадів, що Ви здорові, тільки занепокоїла мене ваша матеріальна скрута. Що ж, зараз цьому ніяк зарадити. Аби лиш Бог дав повернутися в доброму здоров'ї, а там уже якось влаштуємо собі життя. (...) Дотепер я почуваюся здоровим, допікають лише сильні морози та сніги, а я маю легке вбрання без теплого спіднього. Ми працюємо на будівництві дороги. (...) Може, дасть Бог, я все витримаю. Єдина моя втіха – це думка про Вас. Як там росте мій Рись? Він чемний, слухає Матусю?»

Військовополонені, які працювали на Будівництві № 1 НКВС (Рівненський та Львівський трудові табори НКВС) особливо страждали в зимові місяці, оскільки не мали форми, відповідної до умов, у яких їм наказувало працювати керівництво табору. Проте найбільшим тягарем була відсутність новин від рідних, чия доля в перші дні неволі для більшості ув'язнених залишалася невідомою. На звороті цитованої листівки Едвард Барановський попросив дружину допомогти своєму товаришу по недолі:

«Кохана Трудю! Зі мною є колега Казімеж Гонтаж, який має тещу в Згожельці, він досі не отримав від них жодного листа. Тещу звати Гробож Агнешка. Дай їй знати або Гробожам, які живуть у Гуті Губертус біля Лагевників. (...) Завершую і надсилаю Вам сердечні вітання (...), а Тебе із Рисьом цілую незліченну кількість разів. Цілуни для Мамусі і Татуса. (...)» 10 березня 1940 р., Гоща (нині Рівненська область).

У наступних листах і листівках взводний Барановський описав дружині життя та умови, що панували в таборі:

«(...) Я здоровий і сам дивуюся, що мені вдалося пережити таку важку зиму. Тепер, коли стане тепліше, може, нам буде легше працювати на дорозі. Не хвилюйтеся за мене, якось переживу, і дочекаємося, коли я щасливо до Вас повернуся. (...)» 26 березня 1940 р., Гоща.

«Дорога Трудю, я, дякувати Богу, далі в доброму здоров'ї, хоча мушу багато й важко

працювати, розбиваючи камінь, а на додаток тут холодно і йде сніг, а життя суворе (...). Пиши мені часто, бо це для мене втіха – отримати лист у цій важкій недолі. (...) Чи отримуєш Ти якусь допомогу і чи покращилося Твоє здоров'я? Не хвилюйтеся за мене, може, дасть Бог, я якось витримаю і щасливо до Вас повернуся. (...)» 14 квітня 1940 р., Гоща.

Військовополонені, які перебували в табірному пункті в Гощі, жили в колишніх казармах Корпусу охорони прикордоння. У таборі велася комуністична пропаганда: члени НКВС влаштовували розмови про перемогу соціалістичної революції, розповсюджували польською мовою газету «Під прапором Леніна» та возвеличували стханівців. Проте невдала спроба комуністів завоювати Фінляндію під час зимової війни стала для полонених найкращим свідченням реальної «величч» СРСР.

«(...) Востаннє я писав до Тебе вже після Великодніх свят, а потім протягом кількох тижнів не мав на чому до Вас написати через відсутність листівок, конвертів і паперу. Тому, якщо Ти раптом протягом якогось часу не отримуватимеш відповіді, то напевно через це. (...) У мене все, як і було: я здоровий і працюю, як кінь, тільки мене гризе туга за Вами і родиною. Будьте здорові й пам'ятайте про мене». 5 травня 1940 р., Гоща.

Полонених, які працювали на Будівництві № 1 НКВС, часто переводили в інші табірні пункти, в міру просування робіт на окремих ділянках дороги. 15 травня 1940 р. взводного Барановського перевели до табірному пункту в Тулиголовому (Львівська область), де близько 800 полонених жили у стайнях колишнього місцевого маєтку. Для взводного переведення принесло значне погіршення умов проживання, оскільки в Тулиголовому бракувало найнеобхіднішого. Ув'язнені спочатку спали в оборі, набирали воду з потоку і страждали від вошей.

«Пишу Вам другий лист із нового місця, не маючи певності, чи дійшов той перший, тому повторю, що з 18.V. цього року мене перевели з Гощі й зараз я перебуваю біля міста Судова Вишня, між Львовом і Перемишлем. (...) Ми працюємо тут на дорожніх роботах, протягом 11 годин на добу нам докучає спека, і що більше зробиш, то кращим є наше життя, тому мусимо докласти багато сил (...). 30 червня 1940 р., Тулиголове.

«(...) Мусово працювати з усіх сил, адже за це дають кращі харчі, так що мені зараз повністю вистачає хліба і всього. А як не виконаєш так звану норму, то їй дають мало. Виходимо на роботу о 5-й годині ранку, а повертаємося о 4-й дня, прокидаємося о 3-й ранку. На сонці я засмагнув, ніби негр. (...)» 10 липня 1940 р., Тулиголове.

Незважаючи на велике значення стратегічної дороги, до Львівського табору військовополонених не дійшла більша частина виділеного технічного обладнання. Через це полонені були змушені вручну виконувати роботи, для яких у нормальних умовах використовували машини. Працювали незалежно від погодних умов, що негативно позначалося на їхньому здоров'ї, оскільки вони не мали зимового одягу. Норми, введені в Львівському таборі, мали мотивувати ув'язнених до більших зусиль, однак у випадку, коли погода або хвороби унеможлилювали роботу, вони отримували менші порції їжі без того мізерного харчування.

«Я намагаюся писати якомога частіше, але не раз не маю на чому. (...) У мене, дякувати Богу, надалі добре здоров'я, адже маю задовільну їжу, достатню хліба і якось витримую труднощі та важку роботу. Переживаю за Вас, чи маєте хоч що їсти і як Ви там живете. Напевно Рись вже навчився їсти все. Коли я кладу

picie głodu, bo wiem co to znaczy (...). 23 lipca 1940 r., Туліголове.

«(...) Stale o Was myślę i martwię się jak tam żyjecie, przez co miewam o Was najróżniejsze sny, przeważnie niedobre, co powiększa moją troskę i tęsknotę, tym bardziej że nie mamy nadziei prędkiego zakończenia się naszej niedoli. Dotychczas jako dzięki Bogu zdrowie mi sprzyja mimo ciężkiej pracy, bo jedzenie mamy wystarczające jak na obecne warunki (...). 12 sierpnia 1940 r., Туліголове.

«Kochana Trudziu donoszę Ci o sobie, że Bogu dzięki jestem zdrow i na głód narazie nie mogę narzekać, chociaż na to jedzenie muszę bardzo ciężko pracować. Najgorzej, że teraz zbliża się jesień i niepogody, buty kiepskie, co na pewno na zdrowiu się odbije. Bardzo tęsknię za Wami i miałem zamiar za wszelką cenę dostać się do Was, lecz jest to bardzo ryzykowne, a miałby mnie spotkać los Żyły, to nie oplaca się i lepiej zostać tutaj do jakiegoś końca, który może niedługo nastąpi. Przynajmniej tak nas pocieszają, iż jeszcze w tym roku nas puszczą, ale czy się to sprawdzi? (...). 1 września 1940 r., Туліголове.

Żołnierzy polskich uwięzionych na Budowie nr 1 NKWD wielokrotnie zapewniano, że po zakończeniu danego etapu prac zostaną wypuszczeni z niewoli. Po raz pierwszy miało to miejsce po utworzeniu obozu, gdy obiecano im uwolnienie po wybudowaniu pierwszego odcinka drogi, 15 grudnia 1939 r. Jednak władze komunistyczne nie zamierzały rezygnować z taniej siły roboczej w postaci polskich podoficerów i szeregowych, więc o dotrzymaniu zobowiązań nie mogło być mowy. Mimo to, jak wynika z korespondencji plut. Baranowskiego, niemal rok po wzięciu do niewoli, jeńców nadal przekonywano, iż zostaną zwolnieni w niedalekiej przyszłości.

Zapewnienia te miały prawdopodobnie na celu powstrzymanie ucieczek, które były poważnym problemem dla kierownictwa obozu. Dane dotyczące jeńców zbiegłych z obozu lwowskiego NKWD przedstawione zostały w publikacji «Z badań nad dziejami jenieckiego obozu pracy NKWD w Równem (1939–1941)» Albina Głowackiego: «Okazało się, że w okresie od września 1939 r. do 25 sierpnia 1940 r., czyli w ciągu niespełna jednego roku, uciekło z obozu rówieńskiego aż 1408 osób, z czego 1073 osoby w 1939 r. (76,2%), a 335 osób w 1940 r. (23,8%)». Edward Baranowski również rozważał możliwość ucieczki z obozu, jednak uznał ją za zbyt ryzykowną. Jak pisał, od zamiaru odwołał go los innego współwięźnia, Żyły, który być może znalazł się w grupie jeńców ranionych, schwytanych lub zabitych przez strażę podczas próby ucieczki.

«Spieszę Cię zawiadomić, że paczkę otrzymałem w dniu 5.IX. r. b. w należyтым porządku i wszystko tak jak pisałaś w pocztówce. Najserdeczniej Ci za to dziękuję. Nie masz pojęcia jaką radość sprawiała mi tym i jak to wszystko przyda mi się. Jak rozpakowałem i poczułem zapach domu to aż mnie za serce ścisnęło z tęsknoty za Wami, a w nocy aż spać nie mogłem od tych wrażeń. (...) Jedząc te słodczyce mam pewne wyrzuty, że możliwie Rysiowi są od ust odjęte, oraz może jest to za duży wydatek na obecne Twoje położenie». 6 września 1940 r., Туліголове.

«W ślad za moim listem, w którym zawiadomiłem Cię o wypadku, że przy pracy dostałem przepuklinę i miałem być odesłany do szpitala na operację, jednak nie wysłano mnie do szpitala, ale w dalszym ciągu muszę chodzić do pracy. Wprawdzie nie czuję się zbyt źle, tylko cięższej pracy wykonywać nie mogę, co znowu odbija się na życiu, bo mało wyrabiam. Teraz mamy już zimna i niepogody, lecz do pracy musowo chodzić bez względu na pogodę i święta. W dodatku mam marne pomieszczenie, że naogół bardzo cierpieć niewygodę, ale jakoś trzymam się, tylko co dalej będzie». 1 listopada 1940 r., Туліголове.

Religijni jeńcy (wszystkich wyznań), wśród nich plut. Baranowski, dodatkowo cierpieli w niewoli ze względu na komunistyczną politykę wojującego ateizmu. Enkawudziści karali ich za przejawy religijności, wspólne modlitwy oraz nakazywali pracę bez względu na święta. W Boże Narodzenie 1940 r., w Тулігловач, jeńcy odmówili kontynuowania robót i spędzili kilka godzin na mrozie, po czym powrócili do obozu.

«Już czwarty miesiąc jak nie mam od Ciebie żadnej wiadomości, gdyż od tego czasu przestały listy dochodzić i prawdopodobnie nie przędko doczekam się listu, wobec tego bardzo mi smutno i jeszcze bardziej tęskno za Wami, bo bez żadnej wieści czuje się całkiem osamotniony i zmartwiony o Was. Moja Kochana Trudziu nie masz pojęcia jak mi się przydało to wszystko co przysłałaś mi w obydwu paczkach. Prędeż mogą znośić chłód i niewygody. Ja Bogu dzięki mimo mego wypad-

ku czuję się do tej pory zdrow i nawet dobrze wyglądam bo apetyt do jedzenia mam wilczy. Jak umię tak pracuję, a moja przepuklina nie jest zbyt duża i jak kiedy szczęśliwie wrócę, poddam się tam operacji to w przyszłości z tego powodu nie będę miał dużego uszczerbku na zdrowiu. Aby tylko powrócić». 6 grudnia 1940 r., Туліголове.

Status prawny jeńców polskich był dla władz ZSRR problematyczny. Z jednej strony utrzymywano, że agresja RKKA we wrześniu 1939 r. nie była zbrojną napaścią. Jednak stan faktyczny wymuszał stosowanie określenia «jeńcy wojenni», czego przykładem są adresy korespondencyjne Edwarda Baranowskiego. Ponadto ZSRR nie był sygnatariuszem II Konwencji Genewskiej oraz nie ustosunkował się do Konwencji Haskiej IV, przez co polscy jeńcy bez wojny nie byli chronieni przez właściwe przepisy prawa międzynarodowego.



«Do tej pory od czterech miesięcy nie otrzymałem znikąd żadnego listu, to też martwię się o Was czy jesteście przy zdrowiu, oraz jak tam żyjecie. Również nie mam pewności, czy moje listy dochodzą, chociaż piszę do Was często. Jak doświadczony jestem po moich snach, które miewam teraz bardzo trapiące, to musiało się u Was, lub w rodzinie wydarzyć się coś niedobrego. Listów tutaj nikt z tamtąd nie otrzymuje. Bogu dzięki, że zdrowiem czuję się dobrze mimo mrozów, bo dzięki Tobie Trudziu mam się w co ubrać. Święta przeszły mi w wielkim smutku i tęsknocie za Wami, oby były to ostatnimi spędzonymi bez Was, oraz modłę się gorąco, ażeby w nadchodzącym nowym roku Pan Bóg dozwolił nam połączyć się razem i tą nadzieją wszyscy tu żyjemy, za tym i Wam życzę w tym Nowym Roku spełnienia się wszystkich życzeń». 27 grudnia 1940 r., Тулігловы.

(Ciąg dalszy w kolejnym numerze MW).

Michał RYCAJ

Zdjęcia z rodzinnego archiwum udostępnione przez autora: 1. Pocztówka Edwarda Baranowskiego z 10 marca 1940 r. 2. Gertruda i Ryszard Baranowsky – żona i syn Edwarda Baranowskiego.

czegoś do rота, завжди думаю про Вас, чи не страждаєте від голоду, бо знаю, що це таке (...). 23 липня 1940 r., Туліголове.

«(...) Я постійно про Вас думаю і переживаю, як Ви там живете, через що мені сняться дуже різні сни про Вас, переважно недобрі, що поглиблює мої тривоги і сум, тим більше, що ми не сподіваємося швидкого закінчення нашої недолі. Дотепер якимось, дякувати Богу, маю здоров'я, попри важку роботу, бо їжі в нас достатньо, як на такі умови (...). 12 серпня 1940 r., Туліголове.

«Кохана Трудю, повідомляю Тобі, що, дякувати Богу, я здоровий і не можу поки жалітися на голод, хоча задля їжі мушу важко працювати. Найгірше, що зараз наближаються осінь і негода, [в мене] погані черевики, що точно лишать слід на здоров'ї. Я дуже сумую за Вами і збирався будь-якою ціною до Вас дістатися,

для полонених у Рівному (1939–1941)»: «Виявилося, що в період із вересня 1939 р. до 25 серпня 1940 р., тобто менше, ніж за один рік, із Рівненського табору втекли 1108 осіб, із яких 1073 – у 1939 р. (76,2%), а 335 – у 1940 р. (23,8 %). Едвард Барановський також розглядав можливість утечі з табору, але вирішив, що це занадто ризиковано. Як написав у листі, від цієї спроби він відмовився через долю іншого полоненого, Жили, який, імовірно, перебував у групі полонених, пораних, затриманих або вбитих наглядчачами під час спроби втечі.

«Поспішаю повідомити, що отримав посылку 5.IX. цього року в належному порядку з усім, що Ти написала в листівці. Найщиріше Тобі за це дякую. Ти не уявляєш, яку радість Ти мені цим принесла і як мені це все знадобиться. Коли я розпакував її і відчув запах дому, моє серце аж стиснулося через тугу за Вами, а вночі я не міг спати від цих вражень. (...) Коли я їв ті солодощі, мене мучила совість за те, що все це, може, було відібране в Рися, або що це надто великі витрати як на Твоє теперішнє становище». 6 вересня 1940 р., Туліголове.

«Услід за моїм листом, у якому я повідомив Тебе про те, що через роботу в мене з'явилася грижа, мене мали відправити в лікарню на операцію, але не відправили, тому й далі мушу ходити на роботу. Загалом я не почуваюся аж надто погано, тільки не можу виконувати важкої роботи, що відображається на моєму житті, оскільки я не виконую норму. Зараз у нас холод і негода, але на роботу ходити мусово, незалежно від погоди і свят. На додаток у нас погане приміщення, так що я загалом відчуваю багато незручностей, але якимось тримаюся, тільки що ж буде далі?» 1 листопада 1940 р., Туліголове.

Релігійні особи (всіх конфесій), зокрема і взводний Барановський, страждали в неволі також через комуністичну політику войовничого атеїзму. Енкаведисти карали їх за прояви релігійності, спільні молитви й наказували працювати у свята. На Різдво 1940 р. в Туліголовому полонені відмовилися продовжувати роботу і провели кілька годин на морозі, після чого повернулися до табору.

«Уже четвертий місяць я не отримую від Тебе жодної звістки, оскільки з того часу листи перестали доходити. Ймовірно, я не скоро дочекаюся листа, через що мені дуже сумно і я ще більше тужу за Вами, бо без жодної звістки відчуваю себе дуже самотньо і тривожусь за Вас. Моя Кохана Трудю, Ти не уявляєш, як мені знадобилося все те, що Ти мені надіслала у двох посылках. Мені легше витримувати холод і незручності. Я, дякувати Богові, попри той випадок, почуваюся здоровим і навіть добре виглядаю, бо в мене вовчий апетит. Працюю як умію, а моя грижа не дуже велика і, якщо після мого щасливого повернення піду на операцію, то в майбутньому не матиму через це великої шкоди для здоров'я. Аби лиш повернутися». 6 грудня 1940 р., Туліголове.

Керівництво СРСР мало проблему з визначенням правового статусу польських військовополонених. З одного боку воно трималося версії, що вторгнення Червоної армії у Східну Польщу у вересні 1939 р. не було збройним нападом, з іншого – фактична ситуація змушувала вживати визначення «військовополонені», прикладом чого є адреси, які подавав у своїх листах Едвард Барановський. Окрім цього, СРСР не був підписантом II Женевської конвенції та не зайняв ніякої позиції щодо IV Гаазької конвенції (про закони та звичаї сухопутної війни, – ред.), через що польських військовополонених в умовах, коли де-юре війни не було, не стосувалися відповідні міжнародні норми.

«Ось уже протягом чотирьох місяців я не отримав жодного листа, тому хвилююся за Вас, чи Ви здорові, як Ви там живете. Я також не впевнений, що мої листи доходять, хоча часто пишу до Вас. Як можу здогадуватися зі своїх снів, які в мене зараз часто дуже тривожні, у Вас або в родині мало статися щось недобре. Тут ніхто звідти не отримує листів. Дякувати Богу, я почуваюся здоровим, попри морози, бо завдяки Тобі, Трудю, маю що вдягнути. Різдво в мене пройшло у великому сумі та тузі за Вами. Хай би воно було останнім, проведеним без Вас. Я сильно молюся, щоб у новому році Господь Бог дозволив нам знову бути разом. Ми всі тут живемо цією надією, тому і Вам бажаю в цьому новому році здійснення всіх бажань». 27 грудня 1940 р., Туліголове.

(Продовження в наступному номері).

Міхал РИЦАЙ

Фото із сімейного архіву, наданого автором: 1. Поштова картка Едварда Барановського від 10 березня 1940 р. 2. Gertruda i Ryszard Baranowsky – дружина і син Едварда Барановського.

Ekumeniczna Droga Krzyżowa w Rożyszczach

Екуменічна Хресна дорога у Рожищі

W niedzielę, 14 kwietnia, ulicami wołyńskiego miasteczka Rożyszcze przeszła procesja religijna. Parafianie Kościoła Rzymskokatolickiego, Ukraińskiego Grekokatolickiego i Prawosławnego odbyli wspólne nabożeństwo Drogi Krzyżowej.

Po raz kolejny Rożyszcze pod Łuckiem stały się miejscem odprawienia nabożeństwa ekumenicznego. Inicjatorami procesji byli ks. kan. Roman Burnik, kanclerz Diecezji Łuckiej Kościoła Rzymskokatolickiego i proboszcz miejscowego kościoła oraz o. Serhij Wasyliw, proboszcz miejscowej parafii grekokatolickiej.

Jak powiedział ks. kan. Roman Burnik, parafianie kościołów chrześcijańskich zgromadzili się na wspólnej modlitwie już po raz trzynasty. Tematem rozważań tegorocznego nabożeństwa był pokój na Ukrainie oraz rodzina i jej główne, zdaniem Kościoła, problemy i zagrożenia – emigracja, rozwody, gender. Ze względu na niebezpieczeństwa grożące rodzinie jako instytucji Wszechukraińska Rada Kościołów i Organizacji Religijnych ustanowiła rok 2019 na Ukrainie Rokiem Rodziny.

Droga Krzyżowa zaczęła się w kaplicy św. Jana Ewangelisty Ukraińskiego Kościoła Grekokato-

lickiego. Teksty Pisma Świętego i rozważania na każdej z 14 stacji na Drodze Męki Pana Jezusa Chrystusa po kolei odczytywali kapłani miejscowych parafii – katolicy obrządków greckiego i rzymskiego, również po kolei śpiewali swoje pieśni parafianie.

Szli całymi rodzinami. Piesi, zauważywszy procesję na ulicach i placach miasta, również się zatrzymywali, aby wysłuchać modlitwy. Droga Krzyżowa zakończyła się w kościele Przemienienia Pańskiego wspólną modlitwą i adoracją Krzyża. Specjalnie z tej okazji przewieziono z Łuckiej Katedry św. Apostołów Piotra i Pawła relikwiarz z cząstką Krzyża Pańskiego, подарowanego łuckim katolikom w 1527 r. przez Papieża Klemensa VII. Na pamiątkę każdy uczestnik procesji otrzymał obrazek, który zachęca do modlitwy w intencji ukraińskich rodzin.

Tekst i zdjęcia: Anatol Olich



У неділю, 14 квітня, вулицями волинського містечка Рожище пройшла хресна хода. Віряни Римо-католицької, Української греко-католицької та Православної церков звершили молебень Хресної дороги.

Уже вкотре районний центр біля Луцька став місцем проведення екуменічного молебню. Ініціаторами цієї ходи були отець-канонік Роман Бурнік, канцлер Луцької дієцезії Римо-католицької церкви і парох місцевого костелу, та отець Сергій Василів, настоятель місцевої греко-католицької парафії.

Як розповів отець-канонік Роман, це вже тринадцятий раз віряни християнських церков зібралися на спільну молитву. Темою роздумів цього річного молебня стали мир в Україні, а також сім'я та головні, на думку Церкви, загрози для неї: міграція, розлучення, гендерна ідеологія. З огляду на небезпеку, в якій опинилася родина як інституція, Всеукраїнська Рада Церков і релігійних організацій оголосила 2019 р. в Україні Роком сім'ї.

Хресна дорога розпочалася в каплиці Святого Івана Богослова Української греко-католицької церкви. Тексти Святого Письма

й роздуми на кожному з 14 стоянь на шляху страстей Господа Ісуса Христа почергово читали священики з навколишніх парафій – греко-католики й римо-католики, так само почергово співали пісень віряни.

Ішли цілими сім'ями. Перехожі, які бачили ходу вулицями і площами міста, теж зупинялися, аби послухати молитви. Завершилася Хресна дорога в костелі Преображення Господнього спільною молитвою і вшануванням Хреста, на якому був розп'ятий Христос. Спеціально для цієї нагоди був привезений із луцького кафедрального собору Святих Апостолів Петра і Павла реліквіарій із часточкою Хреста Господнього, подарований у 1527 р. луцьким католиком Папою римським Климентом VII. На пам'ять кожен учасник ходи отримав іконку, а на ній – нагадування про молитву за українську родину.

Текст і фото: Анатолій ОЛІХ



Рaczki dla szkoły niedzielnej

Подарунки для недільної школи

14 kwietnia katolicy obchodzili Niedzielę Palmową. W tym dniu do Lubieszowa zawitali goście z Polski, ze Stowarzyszenia «Wołyński Rajd Motocyklowy».

Po zakończeniu mszy świętej w kościele św. Cyryla i Metodego członkowie Stowarzyszenia «Wołyński Rajd Motocyklowy» byli świadkami lekcji języka polskiego w szkole niedzielnej działającej przy Lubieszowskim Oddziale Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej. Wcześniej pomogli wyposażyć szkolną salę. Tym razem przekazali placówce podręczniki oraz inne książki w języku polskim, a także mapę Europy.

Proboszcz kościoła ksiądz Andrzej Kwiczala opowiedział uczniom o katolickich tradycjach, związanych z Niedzielą Palmową i Wielkanocą, życząc wszystkim wesołych świąt, pokoju w rodzinach oraz na Ukrainie. Nauczycielka Julia Charytoniuk oraz uczniowie szkoły niedzielnej podziękowali się z gośćmi swoją wiedzą o największych świętach chrześcijańskich i podziękowali za okazane wsparcie.

Tekst i zdjęcie: Tamara URIADOWA



14 квітня католики святкували Пальмову (Вербну) неділю. Цього дня до Любешева завітали гості з Польщі – з товариства «Волинський мотоциклетний рейд».

Після закінчення святкового богослужіння в костелі Святих Кирила і Мефодія члени «Волинського мотоциклетного рейду» відвідали урок польської мови в недільній школі, що діє при Любешівському відділенні Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської. Свого часу вони допомогли облаштувати цей кабінет. Цього разу теж привезли чимало підручників, літератури польською мовою й карту Європи.

Настоятель костелу, отець Андрій Квічалья розповів учням про традиції відзначення Вербної неділі та Великодня в католиків, побажавши всім хороших свят, миру в родинах та Україні. Учителька Юлія Харитонюк та учні недільної школи поділилися своїми знаннями про найбільші свята всіх християн та подякували гостям за підтримку.

Текст і фото: Тамара УРЯДОВА

Повstał pięcioletni plan renowacji zabytków Ołyki

Відреставрувати Олику за п'ять років

Na następne pięć lat w Ołyce zaplanowano szereg działań związanych z renowacją głównych zabytków historycznych i architektonicznych miasta. Koszty odbudowy szacuje się na 1,147 mld hrywien.

Restauracja zabytków wpisana jest w Obwodowy program renowacji dziedzictwa historyczno-architektonicznego osady typu miejskiego Ołyka na lata 2019–2024, opracowany przez Wołyńską Obwodową Administrację Państwową.

Ołyka wpisana jest na listę zabytkowych miejscowości Ukrainy. Jednak zabytki miasteczka są skrajnie zaniedbane, w szczególności z powodu ich niewłaściwego użytkowania, a zatem wymagają ochrony, renowacji i przemyślanego wykorzystania. Zgodnie z programem chodzi nie tylko o odnowienie Zamku Radziwiłłów w Ołyce, Kolegiaty Świętej Trójcy, bramy wjazdowej fortyfikacji miejskich, kościoła św. Piotra i Pawła, cerkwi Świętej Trójcy, cerkwi Ofiarowania Pańskiego, drogi prowadzącej do Ołyki, kaplicy cmentarnej i zespołu sztucznych jezior, ale także o tworzenie rozbudowanej infrastruktury.

Prace przewidziane w ramach programu obejmują: budowę nowego gmachu na 170 miejsc dla Wołyńskiego Obwodowego Szpitala Psychiatrycznego Nr 2 w celu przeniesienia go z terenu Zamku Radziwiłłów, dwóch budynków na 16 mieszkań dla osób mieszkających obecnie w historycznej części miasta, szkoły i przedszkola; restaurację i renowację 11 zabytków architektury; uporządkowanie zaniedbanego cmentarza; remont drogi Derno-Ołyka i renowację drogi prowadzącej do Ołyki wyłożonej tzw. trylinką; rekonstrukcję i rozbudowę infrastruktury oczyszczania ścieków; opracowanie pięciu nowych tras turystycznych, tworzenie tablic i znaków informacyjnych, założenie pola kempingowego; otwarcie centrum informacji turystycznej; opracowanie strony internetowej miasta i stworzenie sieci instytucji muzealnych w odnowionych zabytkach.

Środki na prace mają pochodzić z budżetu państwowego, obwodowego i od samorządów lokalnych.

«Wdrożenie programu zapewni renowację zabytków położonych w Ołyce, ich przetrwanie dla przyszłych pokoleń, a także da impuls do zmian w zakresie ochrony dziedzictwa architektonicznego w obwodzie wołyńskim i pozwoli stworzyć odpowiednie warunki do pozyskiwa-

nia środków od inwestorów prywatnych i organizacji międzynarodowych» – czytamy w uzasadnieniu programu.

Obwodowy program renowacji dziedzictwa historyczno-architektonicznego Ołyki na lata 2019–2024 ma zostać zatwierdzony na posiedzeniu Wołyńskiej Rady Regionalnej. Dopiero wtedy możliwe będzie jego wdrożenie.

Należy zauważyć, że w tym roku w planach rady obwodowej jest także organizacja międzynarodowej konferencji naukowej z okazji 870. rocznicy pierwszej pisemnej wzmianki o Ołyce oraz 455-lecia nadania miejscowości praw miejskich, na co w budżecie obwodowym zaplanowano 60 tys. hrywien.

Olga SZERSZEŃ
Fot. Agnieszka BĄDER



Упродовж найближчих п'яти років в Олиці планують провести комплекс робіт із відновлення основних історико-архітектурних пам'яток містечка. Вартість реконструкцій оцінюють у 1,147 млрд грн.

Відновлення пам'яток передбачене Обласною програмою відродження історико-архітектурної спадщини смт Олики Волинської області на 2019–2024 рр., розробленою Волинською облдержадміністрацією.

Як наголошено, Олика входить до Списку історичних населених місць України, однак зараз історичні пам'ятки містечка знаходяться в занедбаному стані, зокрема, через їх неправильне використання, тож потребують охорони, відновлення та продуманого використання. Відповідно до програми, мова йде не тільки про реставрацію Олицького замку, колегіального костелу Святої Трійці, в'їзної брами міських укріплень, костелу Святих Петра і Павла, Троїцької церкви, Стрітенської церкви, Радзивілівського тракту, цвинтарної

каплички та комплексу штучних озер, а й про створення розвиненої інфраструктури.

Роботи в рамках програми передбачають побудову нового корпусу на 170 ліжок-місць Волинської обласної психіатричної лікарні № 2 для перенесення її з території замку Радзивілів, двох будинків на 16 квартир для переселення жителів з історичної частини міста, школи й дитячого садка; відновлення та реставрацію 11 пам'яток архітектури; облаштування благоустрою занедбаного кладовища; поточний ремонт дороги Дерно–Олика та відновлення Радзивілівського тракту; реконструкцію наявних та будівництво нових очисних споруд; розробку п'яти нових туристичних маршрутів, встановлення інформаційних таблич та знаків, облаштування зони для кемпінгу; створення інформаційно-туристичного центру; розробку сайту міста та облаштування мережі музейних закладів у відреставрованих пам'ятках архітектури.

Кошти на ці роботи планують залучити з державного, обласного та місцевих бюджетів.

«Реалізація програми забезпечить відновлення наявних пам'яток архітектури в Олиці, їх збереження для майбутніх поколінь, а також стане поштовхом для зрушень у сфері збереження архітектурної спадщини Волинської області та дозволить створити належні умови для залучення коштів приватних інвесторів та міжнародних організацій», – вказано в обґрунтуванні мети програми.

Обласну програму відродження історико-архітектурної спадщини смт Олики Волинської області на 2019–2024 рр. мають ще затвердити на сесії Волинської обласної ради. Тільки після цього стане можливою її реалізація.

Відзначимо, що цього року в планах обласної ради – також проведення міжнародної наукової конференції з нагоди 870-річчя першої писемної згадки про Олику та 455-ї річниці з часу надання цьому населеному пункту маґдебурзького права. На цей захід з обласного бюджету хочуть передбачити 60 тис. грн.

Ольга ШЕРШЕНЬ
Фото: Агнешка БОНДЕР

Warsztaty pisankarskie w Tarnopolu

Майстер-класи з писанкарства в Тернополі

W przededniu Świąt Wielkanocnych w Polonijnym Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym w Tarnopolu odbyły się zajęcia związane z malowaniem pisanek.

Напередодні Великодніх свят у Тернопільському культурно-просвітницькому полонійному товаристві відбулися заняття з виготовлення писанок.

W sobotę 13 kwietnia członkowie stowarzyszenia wraz z dziećmi zbrali się w Tarnopolskiej Szkole Rzemiosł, aby nauczyć się robić pisanki. Warsztaty poprowadziła wykładowczyni Szkoły Rzemiosł, członek PSKO Natalia Urbańska.

Uczestnicy poznali historię powstania i rozpoznały odmiany pisanki, jej regionalne odmiany i rodzaje. Zarówno dzieci, jak i dorośli mieli okazję do wypróbowania swoich talentów artystycznych, co zaowocowało pięknymi efektami końcowymi.

У суботу, 13 квітня, члени організації разом із дітьми зібралися в Тернопільській школі народних ремесел, аби навчитися робити писанки. Заняття провела викладачка школи ремесел, член товариства Наталія Урбанська.

Присутні дізналися про історію виникнення й розповсюдження писанок, їх регіональні відмінності та різновиди. І діти, і дорослі мали можливість проявити свої творчі здібності, унаслідок чого з'явилися прекрасні вироби.

Maryna WOJNOWA,
Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe
w Tarnopolu
Fot. Natalii URBAŃSKIEJ

Марина ВОЙНОВА,
Тернопільське культурно-просвітницьке
полонійне товариство
Фото: Наталія УРБАНСЬКА



Wypadek kolejowy na starych zdjęciach

Залізнична аварія на старих світлинах

Historia Wołynia zawiera wiele tajemnic, które udaje się czasem odkryć dzięki starym zdjęciom i kartkom pocztowym.

Linia kolejowa z Łucka do Lwowa została zbudowana w 1928 r., mimo że w planach była o wiele wcześniej. Wielu miłośnikom historii kojarzy się ze skarbem Gotów odkrytym podczas robót ziemnych. Liczył on ok. 20 kg srebrnych monet rzymskich i kilka złotych medalionów, wśród których znajdował się unikalny medalion imperatora Jowiana. Ale to już inna historia...

Odcinek łączący koleje wołyńskie i galicyjskie został uroczystie oddany do użytku w sierpniu 1928 r., ale pierwszy pociąg pasażerski z nieznanym nam powodów przejechał nim dziewięć miesięcy później – 15 maja 1929 r. Historia milczy o przyczynach tego opóźnienia. Odpowiedź znajdujemy natomiast na starych zdjęciach: na ruch pociągów pasażerskich na tym odcinku od razu po jego oddaniu nie pozwolono ze względu

na błędy, do których doszło na etapie projektowania.

Między stacjami Haliczany a Zwiniacze kolej przebiega przez tereny bagienne, czego widocznie nie wzięto pod uwagę na etapie projektowania oraz robót ziemnych. Wskutek tego już 20 września 1928 r. w pobliżu stacji Zwiniacze tory zjechały ze skarpy razem z pociągiem. Na zdjęciach widzimy puste wagony, z czego możemy wywnioskować, że do wypadku doszło w trakcie testowania tego odcinka torów. Na potwierdzenie naszych przypuszczeń publikujemy zdjęcia ilustrujące wypadek kolejowy między stacjami Haliczany a Zwiniacze.

Wiktoria LITEWCZUK
Zdjęcia pochodzą z kolekcji autora



Історія Волині має немало таємниць, які інколи вдається привідкрити завдяки старим фотографіям та поштовим листівкам.

Залізничну колію із Луцька до Львова побудували в 1928 р., хоча планували її спорудження значно раніше. Багатьом знавцям історії будівництво цього відрізка колії асоціюється зі знайденим під час робіт величезним скарбом готів, який нараховував біля 20 кг срібних римських монет і кілька золотих медальйонів, серед яких – унікальний медальйон імператора Йовіана. Але це зовсім інша історія...

Урочисте з'єднання волинської та галицької гілок залізниці відбулося в серпні 1928 р., проте перший пасажирський потяг пустили чомусь тільки через 9 місяців, 15 травня 1929 р. Чим викликана така довга затримка, історія замовчує. Проте старі світлини підводять нас до простої відповіді – пасажирських потягів не

запускали одразу після відкриття колії через інженерні прорахунки.

Між станціями Галичани та Звиняче залізниця прокладена заболоченою місцевістю. Можливо, при будівництві чи проектуванні допустили помилки, оскільки уже 20 вересня 1928 р. колія з'їхала разом із потягом із дамби неподалік станції Звиняче. Судячи з пустих вагонів на фото, сталося це під час тестування нового відрізка колії. На підтвердження сказаного публікуємо унікальні знімки залізничної аварії між станціями Галичани та Звиняче.

Віктор ЛІТЕВЧУК
Фото з колекції автора



Skrzypce Stradivariususa z Czortkowa

Скрипка Страдіварі з Чорткова

Uwielbiam czytać stare gazety: na ich łamach można znaleźć zaskakujące wiadomości. Jeden z takich tekstów przeczytałam w czasopiśmie «Nowy Kurjer», które ukazywało się w okresie międzywojennym. Dotyczył historii związanej z Czortkowem.

Pewnego dnia do redakcji dziennika «Nowy Kurjer» wydawanego w Poznaniu przyszedł miejscowy mieszkaniec, który podzielił się historią związaną z wojennym wyświeltaniem. Relację o tym zamieszczono w «NK» z 23 kwietnia 1937 r. pt. «Na tropie autentycznego „Stradivariusa”». Zacytujmy oryginał:

«Czytelnicy nasi pamiętają zapewne jeszcze niedawno w Poznaniu wyświetlany film p. tyt. «Stradivari», ilustrujący dzieje jednych ze skrzypiec słynnego Antoniego Stradivariusa. Nazwisko Stradivariusa, najznakomitszego twórcy skrzypiec z XVIII wieku, nabrało ostatnio na aktualności w związku z przygotowaniami do mającej się niedługo odbyć we Włoszech wystawy jego dzieł.

Przed kilku dniami prasę polską obiegła wiadomość o odkryciu autentycznego «Stradivariusa» rzekomo przez p. Jana Kozaka w Jarosławiu. Skrzypce p. Kozaka posiadają napis, świadczący o tym, że zostały wyprodukowane w warsztacie Antoniego Stradivariusa w roku 1721.

Gdyby skrzypce te okazały się autentycznymi, wartość ich wynosiłaby podobno około 240 tysięcy zł.

Obecnie zdaje się, że stoimy przed odkryciem jeszcze jednego «Stradivariusa». W redakcji naszej zgłosił się asesor kolejowy p. Leon Gulewicz (ul. Dąbrowskiego 52 m. 7) i oświadczył, że ojciec jego, p. Erazm Gulewicz, emerytowany dyrektor szkoły w Czortkowie kupił przed 56 laty od wędrownego grajka przepiękne skrzypce, które posiadają wewnątrz karteczkę z napisem: «Antonius Stradivarius, Cremonensis, Faciebat Anno 1751».

Napis ten jest drukowany, za wyjątkiem liczby «51», która jest dopisana. Obok napisu figurują inicjały Stradivariusa oraz charakterystyczny dla jego skrzypiec krzyżyk.

Skrzypcami tymi zainteresowała się już raz prasa jeszcze przed wojną, sprawa ta poszła jednak potem w zapomnienie».

Redakcja «Nowego Kurjera» skierowała pana Gulewicza do rzeczoznawcy, który stwierdziłby autentyczność skrzypiec. Ciekawa jestem, co powiedział ten ekspert? Bo takie arcydzieło, kupione w 1881 r. w prowincjonalnym miasteczku nikogo nie pozostawi obojętnym, nawet dziś, po tylu latach.

Wiktoria MANIOWSKA,
Tarnopol

Люблю читати старі газети: на їхніх шпальтах можна знайти несподівані новини. Одну з таких прочитала в міжвоєнному польському часописі «Nowy Kurjer». В описаній там історії згадується місто Чортків.

Одного дня до редакції познанської газети «Nowy Kurjer» навідався місцевий мешканець з історією, що вела аж до Тернопільського воєводства. Її опублікували в номері від 23 квітня 1937 р. під заголовком «Слідами автентичного «Страдіварі». Далі процитую оригінальний текст:

«Наші читачі, напевно, пам'ятають ще фільм «Страдіварі» про історію однієї із скрипок відомого Антоніо Страдіварі, який недавно показали в Познані. Прізвище найкращого скрипкового майстра XVIII ст. останнім часом набуло актуальності у зв'язку із приготуваннями до виставки його робіт, що має невдовзі відбутися в Італії.

Кількома днями раніше польську пресу облетіла новина про відкриття начебто автентичного «Страдіварі» Яном Козаком у Ярославі (місто у Підкарпатському воєводстві Польщі, – авт.). Його скрипка має напис, який свідчить про те, що її виготовили в майстерні Антоніо Страдіварі в 1721 р. Якби вона виявилася автентичною, її вартість становила би близько 240 тис. злотих (станом на 1937 р., – авт.).

А нині, здається, ми стоїмо перед відкриттям ще одного «Страдіварі». До нашої редакції завітав залізничний асесор Леон Гулевич (із вулиці Домбровського 52, помешкання 7) і засвідчив, що його батько, Еразм Гулевич, колишній директор школи в Чорткові, 56 років тому купив у мандрівного музиканта прекрасну скрипку, що мала всередині картку з написом: «Antonius Stradivarius, Cremonensis, Faciebat Anno 1751».

Цей напис друкований, за винятком дописаного числа 51. Біля напису видніються ініціали Страдіварі, а також характерний для його скрипок хрестик. Такими скрипками вже раз зацікавилася преса ще перед війною (*Першою світовою*, – авт.), однак ця справа згодом відійшла в забуття».

Редакція газети «Nowy Kurjer» скерувала Леона Гулевича до експерта, котрий би міг підтвердити чи спростувати автентичність скрипки. Цікаво, яким же був висновок експерта? Бо такий шедевр, придбаний 1881 р. у провінційному містечку, байдужим не залишить нікого, навіть сьогодні, через стільки літ.

Вікторія МАНЬОВСЬКА,
Тернопіль

Wystartowała literacka «Frontera»

Стартувала літературна «Фронтера»

Nacisk na fantastykę, sceny dla dzieci i nastolatków, poszukiwanie porozumienia, znani autorzy, wydawcy i krytycy literaccy – tak będzie wyglądał drugi Międzynarodowy Festiwal Literacki «Frontera», który odbędzie się w Łucku w dniach 4–6 października.

Акцент на фантастиці, дитяча й підліткова сцена, пошук взаєморозуміння, знані автори, видавці та літературознавці – таким буде II Міжнародний літературний фестиваль «Фронтера», який триватиме в Луцьку 4–6 жовтня.

Konferencja prasowa, na której organizatorzy poinformowali o specyficznym charakterze tegorocznej imprezy, odbyła się 18 kwietnia w księgarni «Є».

Jak podkreślała dyrektorka «Frontery» Elwira Jacuta, festiwal to nie tylko te trzy jesienne dni, ale także spotkania poświęcone literaturze, które od kwietnia będą odbywały się co miesiąc w Łucku.

Festiwal będzie różnił się od poprzedniego tym, że więcej uwagi organizatorzy poświęcą scenie dla dzieci i młodzieży, w szczególności pojawi się oddzielny panel gatunkowy, na którym zostaną zaprezentowani autorzy fantastyki, a literatura zostanie połączona z innymi sztukami, w tym architekturą.

Jeśli chodzi o temat drugiej edycji «Frontery», Elwira Jacuta zauważyła: «Od dawna zastanawiamy się, jaki temat poruszamy w ramach festiwalu. Podczas jednej z rozmów literaturoznawczynie Lilia Ławrynowycz zaproponowała temat «Rozmowa z innym». Długo omawialiśmy różne opcje i w pewnym momencie stało się jasne, że bardzo często musimy zadbać o to, jak nawiązać dialog, który łączy nas z innym, jak otworzyć się na komunikację, jak otworzyć inną osobę, jak zrozumieć inne formy kulturowe, sensy, doświadczenia lub wizje. Właśnie o tym będziemy rozmawiali podczas festiwalu. Jest to temat, który nie tylko tworzy między nami pojednanie lub zrozumienie; chodzi o etykę i szacunek dla siebie nawzajem».

Organizatorzy powiedzieli również, że headlinerami II Międzynarodowego Festiwalu Literackiego zostaną trzej czołowi ukraińscy autorzy, którzy dla «Frontery» przygotowują specjalne programy. Chodzi o Serhija Żadana, Jurija Andruchowycza i Maksę Kidruka.

«Wierzę, że festiwal «Frontera» będzie miał długie życie i na stale zamelduje się w Łucku, ponieważ nasze miasto ma wyjątkowe dziedzictwo kulturowe i mamy coś, z czego możemy być dumni, co możemy prezentować. Festiwal jest dobrą okazją do przedstawienia Łucka» – powiedziała na konferencji prasowej Tetiana Hnatiw, szefowa Departamentu Kultury Rady Miasta Łuck.



Natomiast wicekonsul Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku Marek Zapór zwrócił uwagę na fakt, że takie projekty, jak Międzynarodowy Festiwal Literacki «Frontera», promują współpracę w zakresie kultury, ponieważ w ramach wydarzenia do Łucka przyjeżdżają autorzy z Ukrainy i zagranicy. «To dobra rzecz, która przynosi satysfakcję wszystkim i sprawia, że Łuck staje się widoczny na mapie Ukrainy» – powiedział dyplomata.

Po konferencji prasowej rozpoczęło się pierwsze spotkanie literackie w ramach festiwalu – czytanie utworów Ostapa Sływńskiego, autora dziesięciu tomików poezji, tłumacza z języka polskiego.

Festiwal «Frontera» jest organizowany przez Zjednoczenie Artystyczne «Stendal», Departament Kultury Rady Miasta Łuck, Konsulat Generalny RP w Łucku i działacza społecznego Romana Bondaruka.

Tekst i zdjęcie: Olga SZERSZEŃ

potrzebno dbać o to, jak nalaгодити діалог, який об'єднує тебе з іншим, як відкритися до спілкування, як відкрити іншу людину, як зрозуміти інші культурні форми, смисли, досвід чи бачення. І саме про це ми говоритимемо під час фестивалю. Це та тема, яка породжує між нами не лише об'єднання чи розуміння; це і про етику та повагу один до одного».

Організатори також повідомили, що хедлайнерами другого міжнародного літературного фестивалю стануть три топові українські автори, які спеціально до «Фронтери» готують захопливі програми. Мова йде про Сергія Жадана, Юрія Андруховича та Максима Кідрюка.

«Я вірю в те, що фестиваль «Фронтера» матиме довге життя і постійну прописку в Луцьку, адже наше місто має унікальну культурну спадщину, і нам є чим пишатися та що презентувати. І відверто кажучи, фестиваль – це гарна нагода, аби представити Луцьк», – сказала присутній на прес-конференції директорка департаменту культури Луцької міської ради Тетяна Гнатів.

Натомість віце-консул Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку Marek Zapur звернув увагу на те, що такі проекти, як міжнародний літературний фестиваль, сприяють культурній співпраці, адже в рамках дійства до Луцька з'їжджаються автори з України та закордоння. «Це добра справа, яка всім приносить задоволення і робить Луцьк помітним на карті України», – сказав дипломат.

Після завершення офіційного заходу розпочалася перша літературна зустріч у рамках фестивалю – поетичні читання автора десяти поетичних збірок, перекладача-полоніста Остапа Сливинського.

Festiwal «Frontera» організовують ГО «Мистецьке об'єднання «Стендаль», департамент культури Луцької міської ради, Генеральне консульство Республіки Польща в Луцьку та громадський діяч Роман Бондарук.

Текст і фото: Ольга ШЕРШЕНЬ

Мова про мову

Burza w szklance wody

Zawsze miała wszystko związane na ostatni guzik. Nic na łapu capu, przykładnie od linijki, a tu proszę bardzo.

Żyje sobie z nim na kocią łapę. I to z kим?! Takie ciepłe kluchy i flaki z olejem! Zjeść też – byle czego szanowny kawaler nie weźmie do ust, kartofli nie ruszy, taki francuski piesek. No, oczywiście zaraz powiesz, że to błękitna krew. I co z tego, kiedy biedny jak mysz kościelna. Porozmawiać też się nie da, bo to ani me ani be po naszymu. Skończy się tym, że wezmą ją na języki jak jakąś pierwszą lepszą. A gdzie mieszkają?! Toż to jakaś dziura zabita dechami! Co z tego, że my też na wsi żyjemy?! Oby to jednak okazało się patykiem na wodzie pisane. I popraw mi kocyk. Chodź trochę szybciej, a nie takim świńskim truchtem...

Współczuję!
A wy?

Burza w szklance wody to awantura z niezwykle błahego powodu.

Mieć wszystko związane na ostatni guzik oznacza precyzyjne załatwienie każdego zadania, bycie zorganizowanym, dokładne przygotowanie i planowanie wszystkiego.

Robić coś **na łapu capu** czyli bardzo szybko i niestannie.

Życie na kocią łapę – oznacza bycie z sobą bez ślubu, co niekiedy jest dość fascynujące, ale i ryzykowne.

Ciepłe kluchy i flaki z olejem powiemy o kimś powolnym i flegmatycznym, nieporadnym, niezadarnym życiowo, nudnym.

Francuski piesek – człowiek bardzo wybredny w kwestii jedzenia, kapryśny i przewrażliwiony.

Błękitna krew, która jak wiadomo normalnie jest czerwona, to synonim arystokratycznego pochodzenia.

Wziąć kogoś na języki – to znaczy obmówić w nieprzyjemny sposób, plotkować na jego temat.

Dziura zabita dechami – bardzo mała miejscowość lub wioska położona daleko od dużych aglomeracji, pustkowie, odludne miejsce.

Biec świńskim truchtem – przemieszczać się przesadnie wolno, ociężale.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

Буря в склянці води

Вона завжди мала все застібнуте на останній гудзик. Ніякого тят-ляп, все під лінічку – і тут на тобі.

Живе собі з ним на котячу лапу. І то з ким? Та ж то теплі галушки і фляки з олією! Як їсти, то будь-чого цей шановний кавалер до рота не візьме, картоплі навіть торкатися не буде, такий собі французький песик. Ну, звісно, ти зараз скажеш, що це блакитна кров. І що з того, що бідний, як церковна миша. Порозмовляти теж не вдасться, бо ні бе ні ме по-нашому. Закінчиться все тим, що її візьмуть на язика, як якусь там першу-ліпшу. А де вони живуть? Так це ж діра, дошками забита! Ну й що з того, що ми також у селі мешкаємо? Ой, аби лиш усе виявилось вилами по воді писане. І поправ мені ковдру. Та рухайся швидше, а не таким свинячим клусом.

Співчуваю!
А ви?

Буря в склянці води (burza w szklance wody) – сварка із зовсім дріб'язкової причини.

Мати все застібнутим на останній гудзик (**mieć wszystko związane na ostatni guzik**) – точно виконувати будь-яке завдання, бути організованим, ретельно все готувати і планувати.

Робити щось тят-ляп (**na łapu capu**) – поспішно й абияк.

Жити на котячу лапу (**życie na kocią łapę**) – жити у громадянському шлюбі, співмешкати, що часом досить привабливо, проте ризиковано.

Теплі галушки і фляки з олією (**ciepłe kluchy i flaki z olejem**) – так говорять про когось повільного, млявого, флегматичного, вайлуватого, безпорадного чи нудного.

Французький песик (**francuski piesek**) – надто перебільшена в їжі людина, капризна і дуже вразлива.

Блакитна кров (**białokrwista krew**) – синонім аристократичного походження.

Узяти когось на язика (**wziąć kogoś na języki**) – неприємно обмовляти, пліткувати про когось.

Діра, дошками забита (**dziura zabita dechami**) – дуже малий населений пункт або село, розташоване далеко від великих міст, глушина.

Бігти свинячим клусом (**biec świńskim truchtem**) – пересуватися дуже повільно, незграбно.

Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG



Anna Walentynowicz z Wołynia

Анна Валентинович із Волині

We wsi Sadowe rejonu hoszczańського на Rówieńszczyźnie, w małej ojczyźnie Anny Walentynowicz, jednej z liderów i współzałożycielki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego «Solidarność», umieszczono tablicę pamiątkową ku czci działaczki.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej umieszczonej na budynku miejscowej szkoły odbyło się 8 kwietnia 2019 r. Wydarzenie doszło do skutku dzięki wysiłkom wielu osób i organizacji, w tym Konsulatu Generalnego RP w Łucku. W uroczystości uczestniczyli członkowie rodziny Anny Walentynowicz, m.in. jej wnuk Piotr Walentynowicz.

W chwili, gdy konsul Teresa Chruszcz i Piotr Walentynowicz odsłaniali tablicę, przypomniał mi się rok 2008. Studiowałem wówczas historię polskich związków zawodowych, w tym też działalność «Solidarności», zamierzałem zrobić doktorat na Uniwersytecie Warszawskim. Wiedziałem więc o Annie Walentynowicz i jej roli w słynnym strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w sierpniu 1980 r.

Już po katastrofie smoleńskiej, w czasie mojego pobytu w Równem, poznałem Mykołę Paszkowca, z zawodu fizyka, ale z powołania historyka i krajoznawcę. Jak się okazało, jest on kuzynem Anny Walentynowicz. Dowiedziałem się wówczas od pana Mykoły, że słynna Matka «Solidarności» Anna Walentynowicz z pochodzenia była Ukrainką. Zainteresowały mnie losy działaczki. Chciałem, aby dowiedzieli się o niej na Ukrainie. Zacząłem pisać książkę «Liderka Solidarności».

Kim jest Anna Walentynowicz? Kim jest kobieta, której nazwisko po 14 sierpnia 1980 r. zaistniało w pamięci historycznej i świadomości Polaków? I dlaczego jej losy mogą zainteresować Ukraińców? Anna Walentynowicz (przed ślubem Lubczyk) urodziła się we wsi Sinne na Wołyniu (obecnie Sadowe w rejonie hoszczańskim) 15 sierpnia 1929 r. w rodzinie ukraińskich protestantów. Ojciec Nazar Lubczyk ożenił się z wdową Jefrosynią (Pryską) Paszkowicz (w wersji polskiej Paszkowską), która miała już syna z pierwszego małżeństwa. Rodzina była wielodzietna. Ojciec bardzo kochał córkę. Anna chodziła do polskiej szkoły. Kiedy skończyła osiem lat, zmarła jej matka. Ojciec ożenił się po raz drugi, z wdową Marią, która miała dzieci z pierwszego małżeństwa. Rodzina jeszcze bardziej się powiększyła, ale żyli w zgodzie.

Wojna i okupacja radziecka, a następnie niemiecka kardynalnie zmieniły życie na Wołyniu. Anna skończyła cztery klasy i już do szkoły nie poszła. Zmuszona była pracować u Edmunda Telesnickiego – opiekowała się dziećmi, zajmowała gospodarstwem. Za ciężką pracę płacono jej żywnością i ubraniami.

Pod koniec 1942 r. na Wołyniu zaktywizowała się działalność podziemia polskiego i ukraińskiego, a także radzieckiej partyzantki. «Chłopcy» z lasu przychodzili do Edmunda Telesnickiego, postanowili opuścić Wołyń. Telesnicki wyjechali z rodziną niemieckim pociągami pod Warszawę, zabrali ze sobą również Annę, powiadając, że jej rodzina zginęła. Upowiedzieli: «Jeśli przyznasz się do tego, że jesteś Ukrainką, zabijają cię». Przez długie lata Anna myślała, że nikt z jej bliskich nie żyje.

Życie Anny Walentynowicz przypomina powieść przygodową. Było w nim dużo wydarzeń przypadkowych, tragicznych i mistycznych, ważnych i niezwykłych.

Anna Walentynowicz była aktywną działaczką społeczną, walczącą o prawa robotników w komunistycznej Polsce. W 1978 r. znalazła się wśród współzałożycieli Wolnych Związków Zawodowych.

8 sierpnia 1980 r., pięć miesięcy przed osiągnięciem wieku emerytalnego, Annę Walentynowicz zwolniono z pracy. Kiedy 14 sierpnia robotnicy Stoczni Gdańskiej rozpoczęli strajk, jednym z głównych ich postulatów było przywrócenie jej do pracy.

Suwnicowa stocznia stała się symbolem walki z reżimem komunistycznym, liderką związku zawodowego, legendą i bohaterką Polskiego Sierpnia, Anną «Solidarność».

Służba Bezpieczeństwa kilkakrotnie zatrzymywała Annę Walentynowicz, osadzała ją w więzieniu, zastraszala i nawet próbowała zabić. Po zwolnieniu z zakładu karnego Anna kontynuowała działalność opozycyjną: pomagała rodzinom ofiar represji komunistycznych, organizowała protesty, w tym głodowe. Przeciwdziałając się represjom, w 1983 r. oddała Kancelarii Rady Państwa dwa brązowe, srebrny i złoty Krzyż Zasługi, otrzymane za wzorową pracę. W lutym 1985 r., pięć miesięcy po zabójstwie przez Służbę Bezpieczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki, zorganizowała głodówkę rotacyjną, w której w ciągu pół roku uczestniczyło 371 osób.

Krytykowała Lecha Wałęsę i tych działaczy «Solidarności», którzy, według niej, zdradzili ideały ruchu i prowadzili politykę ugodową.

Prawie 40 lat minęło od wydarzeń Polskiego Sierpnia 1980 r. Dawno nie ma Związku Radzieckiego. Wolna, demokratyczna Polska zajęła ważne miejsce wśród krajów członkowskich UE.

Prezydent Lech Kaczyński 3 maja 2006 r. odznaczył Annę Walentynowicz najwyższym polskim odznaczeniem państwowym – Orderem Orła Białego. W 2005 r. za walkę z komunizmem została wyróżniona przez amerykańską Fundację Pamięci Ofiar Komunizmu Medalem Wolności Trumana-Reagana.

O Walentynowicz robi się filmy, pisze książki. Wydawałoby się, że w Polsce o Matce «Solidarności» wiadomo już wszystko. Ale okazało się to nieprawdą. W 1996 r. Anna Walentynowicz dowiedziała się, że szuka jej ojciec i rodzina z Ukrainy. Ta wiadomość była dla niej zaskakująca i szokująca. Można sobie tylko wyobrazić, co czuje człowiek, który po ponad 50 latach dowiaduje się, że jego bliscy żyją i szukają go. W tym samym roku Anna Walentynowicz odwiedziła rodzinę, przyjechała do Sadowego. Niestety ojciec już nie żył. Później Walentynowicz jeszcze kilka razy odwiedziła Ukrainę.

Po tragicznej śmierci Anny Walentynowicz w 2010 r. w mediach pojawiły się informacje o jej ukraińskim pochodzeniu. Była to swoista sensacja, bo ten fakt jej życiorysu nie był znany w Polsce. Według jej kuzyna, Mykoły Paszkowca, Walentynowicz miała zamiar odkryć tę tajemnicę po powrocie z Katynia. Ale los chciał inaczej.

W życiorysie Anny Walentynowicz nie ma już prawie żadnych luk. W Polsce wszyscy wiedzą, że znana polska patriotka Anna «Solidarność» miała ukraińskie korzenie. Czy miało to negatywny wpływ na wizerunek tej bohaterki w oczach Polaków? Zupełnie nie.

Postać Anny Walentynowicz i jej rola w historii nie została jeszcze doceniona i przeanalizowana do końca. Na to trzeba czasu. Ale wydarzenie, które odbyło się 8 kwietnia 2019 r. we wsi Sadowe, jest bardzo ważne. Ukraińskie społeczeństwo odkrywa dla siebie postać Anny Walentynowicz. Wierzę, że pamięć o niej na Ukrainie zostanie utrwalona poprzez nazwy ulic, założenie muzeum, napisanie książek, przygotowanie filmów.

W Roku Anny Walentynowicz Ukraińcom i Polakom należy jeszcze raz uświadomić, że jesteśmy bardzo bliscy sobie, chociaż oczywiście różnimy się. Musimy jeszcze dużo zrobić na drodze do porozumienia, okazując dobrą wolę i mądrość. A historia życia zwykłej ukraińskiej dziewczynki z Wołynia, która stała się znaną polską działaczką, może być jednym z czynników pojednania.

Walerij KOSTIUKIEWICZ
Fot.: Wikipedia

У селі Садове Гошанського району на Рівненщині, на малій батьківщині Анни Валентинович, лідерки і співзасновниці незалежної профспілки «Солідарність», встановили меморіальну дошку цій польській діячці.

Відкриття пам'ятної дошки, яку розмістили на приміщенні місцевої школи, відбулося 8 квітня. Це стало можливим завдяки зусиллям багатьох осіб і організацій та за підтримки Генерального консульства РП у Луцьку. Участь у заході взяли родичі Анни Валентинович, зокрема її внук П'ютер Валентинович.

У ту мить, коли konsul Тереза Хрущ та П'ютер Валентинович знімали з дошки біле полотно, мені пригадався 2008 р. Тоді я вивчав історію польського профспілкового руху, зокрема й діяльність «Солідарності», і планував писати дисертацію у Варшавському університеті. Тож ім'я Анни Валентинович та її роль у знаменитому страйку робітників корабельні імені Леніна у Гданську в серпні 1980 р. мені були відомі.

Уже після катастрофи під Смоленськом, під час мого перебування в Рівному, я познайомився з Миколою Пашковцем – фізиком за освітою, але істориком і краєзнавцем за покликанням. А головне, як виявилось, він двоюрідний брат Анни Валентинович. Від нього я дізнався, що знаменита мати «Солідарності» Анна Валентинович – українка за походженням. Доля та харизма цієї діячки мене захопила. Мені захотілося, щоб про неї дізналися в Україні. Нині я працюю над книгою «Лідерка Солідарності».

То хто ж вона – Анна Валентинович? Хто ця жінка, ім'я якої після 14 серпня 1980 р. ввійшло в історичну пам'ять і свідомість поляків? І чому її доля має бути цікава українцям? Анна Валентинівна (у дівочтві Любчик) народилася в селі Синне на Волині (зараз Садове на Гошанщині) 15 серпня 1929 р. у родині протестантів. Батько Назар Любчик взяв шлюб із удовою Єфросинією (Пріською) Пашковець (у польській версії Пашковською), яка вже мала сина від першого шлюбу. Сім'я була багатодітною. Анна була улюбленицею батька. Росла кмітливою, ходила до польської школи. Коли їй виповнилося вісім років, померла мати. Згодом батько одружився вдруге, з удовою Марією, яка мала дітей від першого шлюбу. Родина стала ще більшою, але жили дружно.

Війна і прихід радянської влади, а згодом німецька окупація кардинально змінили життя на Волині. Анна закінчила чотири класи і до школи більше не ходила, оскільки змушена була піти в найми до Едмунда Телесницького. У цій родині вона доглядала за дітьми і працювала по господарству. За тяжку роботу отримувала харчі та одяг.

У кінці 1942 р. на Волині активізувалася діяльність польського та українського підпілля, а також червоних партизан. Хлопці з лісу навідувалися до Едмунда Телесницького, це змусило його покинути Волинь і виїхати із сім'єю німецьким ешеліном під Варшаву. Телесницькі приховали із собою й Анну, сказавши, що її родина загинула. І попередили: «Якщо скажеш, що ти українка, тебе вб'ють». Довгі роки вона думала, що нікого з рідних у неї більше немає.

Життя Анни Валентинович схоже на пригодницький роман. В ньому було багато випадковостей, трагізму та містики, важливих і неординарних моментів.

Анна Валентинович була активною громадською діячкою, котра відстоювала права робітників у комуністичній Польщі. У 1978 р. стала співзасновницею Вільних профспілок.

8 серпня 1980 р., за п'ять місяців до виходу на пенсію, Анну Валентинович звільнили з роботи. Коли 14 серпня робітники корабельні у Гданську розпочали страйк, однією з головних їхніх вимог було повернення її на роботу.

Кранівниця корабельні стала символом боротьби з комуністичним режимом, нефор-

мальною лідеркою профспілок, людиною-легендою, героїнею польського серпня, Анною Солідарність.

Спецслужби неодноразово арештовували Анну Валентинович, ув'язнювали, намагалися очорнити її ім'я і навіть знищити фізично. Після виходу з тюрми вона продовжила опозиційну діяльність: допомагала сім'ям арештованих, організовувала голодування і протести. У 1983 р. на знак протесту проти репресій вона повернула Раді Міністрів ПНР свої трудові нагороди: золотий, срібний, бронзовий «Хрести Заслуги». У лютому 1985 р., через п'ять місяців після вбивства спецслужбами ксьондза Єжи Попелушка, організувала ротаційне голодування, до якого протягом понад півроку долучилася 371 особа.

Мала також безкомпромісний конфлікт із Лехом Валенсою і тою частиною «Солідарності», яка, на думку Валентинович, зрадила ідеали організації та пішла на угоду з комуністами.

Майже 40 років минуло від подій польського серпня 1980 р. Давно немає Радянського Союзу. Вільна демократична Польща посіла важливе місце серед країн ЄС.

Президент Лех Качинський 3 травня 2006 р. вручив Анні Валентинович найвищу нагороду Польщі – Орден Білого Орла. За вклад у боротьбу з комунізмом у 2005 р. американська Фундація пам'яті жертв комунізму відзначила її Медаллю свободи Трумена-Рейгана.

Про Валентинович знімають фільми, пишуть книги. І здавалося, що в Польщі про Матір Солідарності все відомо. Але це далеко не так. У жінки була таємниця. У 1996 р. вона дізналася, що її шукають батько і рідня з України. Ця звістка для неї стала несподіванкою і шоком. Можна уявити стан людини, яка через більш ніж 50 років дізналася, що її близькі живі та шукають її. У тому ж році Анна Валентинович відвідала рідню, побувала в Садовому. На жаль, батька вже не було в живих. З того часу Анна ще кілька разів побувала в Україні.

Після трагічної загибелі Анни Валентинович у 2010 р. у ЗМІ почали з'являтися відомості про її українське походження. Це стало своєрідною сенсациєю, бо такий факт її біографії не був відомий у Польщі. За словами її двоюрідного брата Миколи Пашковця, Анна збиралася відкрити цю таємницю широкому загалу після повернення з Катині. Але доля розпорядилася по-іншому.

У біографії Анни Валентинович уже майже немає прогалин. У Польщі усім відомо, що знаменита польська патріотка Анна Солідарність мала українське походження. Чи зменшило це любов і повагу поляків до своєї героїні? Зовсім ні.

Значущість постаті Анни Валентинович в історії ще не до кінця оцінена й осмислена. На це потрібен час. Але подія, що відбулася 8 квітня 2019 р. у селі Садовому, дуже важлива. Українське суспільство відкриває для себе постать Анни Валентинович. Вірю, що пам'ять про неї в Україні буде увіковічено і назвами вулиць, і створенням музею, і написанням книг, і зйомкою фільмів.

У Рік Анни Валентинович українцям і полякам треба ще раз зрозуміти, наскільки ми близькі, хоча й різні. Нам ще потрібно багато зробити на шляху до примирення, проявивши добру волю і мудрість. А історія життя простої української дівчинки з Волині, яка стала відомою польською діячкою, може стати одним із факторів порозуміння.

Валерій КОСТЮКЕВИЧ
Фото: Wikipedia

Badacz Wołynia Jan Fitzke

Дослідник Волині Ян Фітцке

W Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym została otwarta wystawa zdjęć i dokumentów «Trzy lata w Muzeum Wołyńskim» przedstawiająca działalność polskiego archeologa, badacza Wołynia Jana Fitzkego.

Jan Józef Fitzke urodził się 12 stycznia 1909 r. w Gdowie (obecnie województwo małopolskie). W 1929 r. ukończył gimnazjum w Krakowie. Archeologią pasjonował się już od czasów gimnazjalnych: uczestniczył w wykopalskach w powiecie sandomierskim, często zwiedzał Muzeum Archeologiczne w Krakowie Polskiej Akademii Umiejętności.

W latach 1929–1933 studiował antropologię i prehistorię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Swoją pracę magisterską młody badacz poświęcił neolitowi w jaskiniach krakowskich. Od 1930 r. Jan Fitzke był członkiem Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. Jego prace ukazywały się w czasopiśmie «Przegląd Archeologiczny» i «Z otchłani wieków». Często uczestniczył w badaniach archeologicznych i publikował dużo prac naukowych. W latach 1933–1935 pracował w Muzeum Etnograficznym w Łodzi, a następnie w Krakowie. Brał udział w kolejnych badaniach archeologicznych i publikował dużo związanych z nimi prac naukowych.

Od sierpnia 1936 r. Jan Fitzke był pracownikiem naukowym Muzeum Wołyńskiego. Archeologia i numizmatyka – to główne dziedziny, którymi się zajmował. Od początku 1937 r. był kustoszem muzeum i dyrektorem, kierował również Działem Numizmatyki.

Młody, energiczny i bardzo aktywny, nie tylko poszukiwał i prowadził badania archeologiczne, ale także dzielił się swoimi osiągnięciami w badaniach dziejów Wołynia z krajoznawcami, miłośnikami historii, mieszkańcami regionu poprzez publikacje w prasie. W latach 1936–1939 jego artykuły regularnie ukazywały się w takich czasopiśmie jak: «Ilustrowany Kurier Codzienny», «Wiadomości Archeologiczne», «Kurier Turystyczny», «Barwa i Broń», «Ziemia Wołyńska» itd. Młody archeolog prowadził wówczas regularne prace wykopaliskowe w wielu zakątkach Wołynia: w Torczynie zbadano cmentarzysko z epoki brązu; w Poddębach – kurhany X–XII wieku; w Drużkopolu i Czersku – kremacyjne cmentarzyska kultury łużyckiej. Fitzke prowadził badania archeologiczne w osadach i grodziskach we wsiach Kulczyn, Korszów, Żydyczyn, Markostaw, Ambuków, Bajów, Bujany, Liniów, Białystok, Nieświcz i innych.

O swoich znaleziskach zawsze informował w publikacjach. Oto kilka z nich: «Badania archeologiczne w Gródku, pow. Łuck» («Światowit», 1936–1937), «Cmentarzysko kultury strzyżowskiej w Torczynie pod Łuckiem na Wołyniu» («Wiadomości Archeologiczne»), «Wczesnobrązowe kurhany w Boratynie i Szeplu pod Łuckiem» (Sprawozdanie Polskiej Akademii Umiejętności), «Odkrycie ziemianek starszej ceramiki wstęgowej w Łucku» (Sprawozdanie Polskiej Akademii Umiejętności).

Jan Fitzke był autorem pierwszego katalogu muzealnego («Skarby monet historycznych

Muzeum Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łucku», z którego dowiadujemy się, że w 1938 r. muzealna kolekcja numizmatów liczyła ponad 32 tys. monet.

Badacz brał czynny udział w pracach Wołyńskiego Okręgu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego: porządkował kolekcję muzeum książąt Ostrogskich, zbierał materiały o pobycie na Wołyniu wybitnego polskiego pisarza Józefa Kraszewskiego, wspierał tworzenie regionalnych muzeów w Krzemieńcu i Dubnie.

Przebywając na Wołyniu Jan Fitzke ukończył rozprawę doktorską, której nie zdążył obronić, ponieważ rozpoczęła się II wojna światowa. Polska badaczka Maria Magdalena Blombergowa zaznaczyła, że zachował się rękopis pracy doktorskiej Jana Fitzkego, będącej bardzo cennym podsumowaniem prowadzonych przez niego badań archeologicznych. Podała także skąpe dane o tragicznym losie historyka, podobnym do tysięcy jego rodaków. W sierpniu 1939 r. Jan Fitzke został zmobilizowany jako ppor. piech., rezerwowego 4 Pułku Strzelców Podhalańskich. Po 17 września został jeńcem Armii Czerwonej, a ok. 10 listopada znalazł się w Kozielsku. Zginął w Katyniu. W 1943 r. został ekshumowany i zidentyfikowany dzięki dokumentom znalezionym w kieszeni jego munduru: pocztówce i kartkom z notatkami. Na ekshumacyjnej liście wpisany pod nr. 2482. Był również na imiennych listach przekazanych Polsce przez Michała Gorbaczowa: Lista wywozowa 036/3, poz. 50, nr akt 2521 nr PCK 02482. Na liście nr 3613 obok Jana Fitzkego wpisany został Bolesław Jakubowicz, który zostawił notatki. Czytamy w nich: «Godzina 01.30. Pociąg ruszył. Godzina 12.00. Smoleńsk».

Z różnych źródeł wiemy, że wszyscy, którzy w tych dniach zanotowali, że znajdują się w Smoleńsku, w tym samym dniu zginęli w Katyńskim Lesie.

Analizując listy osób ekshumowanych, dokumenty przekazane przez Gorbaczowa oraz opierając się na notatkach, znalezionych w katyńskich grobach, historycy przypuszczają, że Jan Fitzke został rozstrzelany w Katyniu 20–24 kwietnia 1940 r.

Zamiłowany w swojej pracy archeolog pozostawił w Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym wiele artefaktów znalezionych w trakcie prac wykopaliskowych. Niestety ich wartość naukowa została dziś utracona, ponieważ zaginęły pierwotne notatki i księgi inwentarzowe, które pozwoliłyby na zidentyfikowanie każdego z tych przedmiotów.

Natalia PUSZKAR,
główny kustosz Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego
Fot. Olgy SZERSZEŃ

Na zdjęciu: Budynek, w którym mieściło się kiedyś Muzeum Wołyńskie, oraz tablica pamiątkowa Jana Fitzkego na nim umieszczona.

У Волинському краєзнавчому музеї відкрили фотодокументальну виставку «Три роки у Волинському музеї», присвячену діяльності польського археолога, дослідника Волині Яна Фітцке.

Ян-Юзеф Фітцке народився 12 січня 1909 р. у Гдові (нині Малопольське воєводство). 1929 р. закінчив Краківську гімназію, навчаючись у якій, зацікавився археологією: брав участь у розкопках у Сандомирському повіті, часто відвідував Археологічний музей у Кракові Польської академії наук.

У 1929–1933 рр. вивчав антропологію та праісторію на філософському факультеті Ягеллонського університету. Тема магістерської роботи молодого вченого – «Неоліт у краківських печерах». Із 1930 р. Ян Фітцке – член Польського археологічного товариства, друкувався у виданнях «Przegląd Archeologiczny» і «Z otchłani wieków». У 1933–1935 рр. працював в Етнографічному музеї в Лодзі та Кракові. Часто брав участь у розкопках, писав численні публікації.

Із серпня 1936 р. Ян Фітцке був науковим співробітником у Волинському музеї. Археологія і нумізmatика – основні його заняття. З початку 1937 р. займав посаду кустоша, тобто хранителя музею, очолював нумізmatичний відділ, а також здійснював загальне керівництво інституцією.

Молодий, енергійний і дуже активний, він не лише копав, шукав, досліджував, але й встигав ділитися своїми здобутками в галузі вивчення багатьох аспектів минулого Волині з краєзнавцями, прихильниками історії, пересічними громадянами через пресу. У 1936–1939 рр. його статті постійно з'являлися в таких виданнях, як «Ilustrowany Kurier Codzienny», «Wiadomości Archeologiczne», «Kurier Turystyczny», «Barwa i Broń», «Ziemia Wołyńska» та інших. У ці роки млодий археолог проводив регулярні розкопки на значній території Волинського воєводства: у Торчині розкопано могильник епохи бронзи; у Піддубцях – кургани X–XII ст.; у Дружкополі та Черську – кремаційні могильники лужицької культури. Фітцке здійснив розвідки на поселеннях і городищах у селах Кульчин, Коршів, Жидичин, Маркостав, Амбуків, Баїв, Буяни, Линів, Білостік, Несвіч та інших.

Про свої знахідки постійно інформував громадськість. Перелік його праць досить значний. Згадаємо, зокрема, «Археологічні дослідження в Городку Луцького повіту» («Światowit», 1936–1937), «Могильник Стрижівської культури в Торчині біля Луцька на Волині» («Wiadomości Archeologiczne»), «Кургани періоду ранньої бронзи в Боратині та Шепелі біля Луцька» (звіт Польської академії наук), «Відкриття землянок раннього періоду культури лінійно-стрічкової кераміки в Луцьку» (звіт Польської академії наук).

Ян Фітцке був автором першого музейного каталогу «Скарби історичних монет Волинського музею Товариства приятелів науки в Луцьку» («Skarby monet historycznych Muzeum Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół

Nauk w Łucku»), з якого довідуємося, що у 1938 р. нумізmatична колекція музею нараховувала понад 32 тис. монет.

Дослідник брав активну участь у роботі Волинського відділу Польського краєзнавчого товариства: упорядковував колекцію музею князів Острозьких, збирав матеріали про перебування на Волині видатного польського письменника Юзефа Крашевського, сприяв створенню регіональних музеїв у Кременці та Дубні.

У період життя і праці на Волині Ян Фітцке написав докторську дисертацію, але захистити її не встиг: почалася Друга світова війна. Польська дослідниця Марія-Магдалена Бломберг-Гова зазначає, що докторська дисертація, яка є цінним підсумком археологічних досліджень Яна Фітцке, збереглася в рукописі. Вона подала також скрупу дані про трагічну долю праісторика, яку він розділив із тисячами своїх співвітчизників: «У серпні 1939 [Ян Фітцке – Н. П.] був мобілізований як підпоручик 4-го полку підхаланських стрільців. Після 17 вересня потрапив у полон до Червоної армії, а близько 10 листопада опинився в Козельську. Загинув у Катині. У 1943 р. його ексгмували та ідентифікували на підставі знайдених у кишені мундира документів, поштівки та аркушів із записами. Зареєстрований в ексгмаційному списку під номером 2482. Прізвище його занесене також у так звані списки вивезених, переданих Польщі президентом Михайлом Горбачовим. Його ім'я було у списку вивезених № 036/3, без дати загибелі, ст. 54–546, позиція – 50. Зміст запису: «Ян Фітцке, народився 12.01.1909, номер теки 2521». У списку № 3613 поряд із Яном Фітцке записаний Болеслав Якубович, який вів записник, де читаємо: «01.30, поїзд рушив. 12.00, Смоленськ» (...).

Із різних джерел відомо, що всі особи, які писали, що знаходяться в Смоленську, в той самий день закінчили своє земне життя в Катинському лісі.

Аналізуючи ексгмаційні сторінки та документи, передані Михайлом Горбачовим, а також збираючи інформацію із записів, виявлених у могилах у Катині, припускаємо, що Яна Фітцке розстріляли в Катині 20–24 квітня 1940 р.»

Закоханий у свою працю археолог залишив у Волинському краєзнавчому музеї велику спадщину – артефакти, знайдені під час розкопок. На жаль, їхня наукова цінність втрачена, бо загинуло основне – первинні записи, інвентарі, за якими можна було б ідентифікувати той чи інший предмет.

Natalia PUSZKAR,
головна хранителька Волинського краєзнавчого музею
Фото Ольги ШЕРШЕНЬ

На фото: Будинок, де колись знаходився Волинський музей у Луцьку (вул. Б. Хмельницького, 12), і меморіальна дошка Яну Фітцке на ньому.



Uczniowie wygłosili przemówienia o UE

Учні виголосили промови про ЄС

30 uczniów z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego rywalizowało w Łucku o miano mistrza-krasomowcy w zakresie wiedzy o Unii Europejskiej.

30 учнів із Волинської, Рівненської та Тернопільської областей змагалися в Луцьку за звання майстра-красномовця у сфері знань про Європейський Союз.

6 kwietnia 160 uczniów zmagало się z pytaniami dotyczącymi Polski i Unii Europejskiej, a już 13 kwietnia ci, którzy napisali swój test najlepiej, spotkali się w Centrum Passage Interdit w Łucku na drugim etapie «Triathlonu intelektualnego» – konkursu dla uczniów z Łuckiego Okręgu Konsularnego zorganizowanego z okazji 15-lecia wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Tym razem trzeba było popisać się umiejętnościami krasomówczymi. 30 uczniów przygotowało i przedstawiło przemówienia na wybrany przez siebie temat – jeden z ośmiu zaproponowanych przez organizatorów. Udowodniali słuchaczom, dlaczego Ukraina powinna wstąpić do Unii Europejskiej, że w Polsce w ciągu 15 lat członkostwa w Unii Europejskiej zaszły pozytywne zmiany, a Unia Europejska to «jedność w różnorodności».

W Jury zasiadły: konsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Małgorzata Kasperkiewicz, kierownik Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Działalności Projektowej Łuckiej Rady Miejskiej Wiktoria Homonec, pracownik Wołyńskiego Instytutu Kształcenia Podyplomowego Lilia Bondaruk, Natalia Denysiuks z redakcji «Monitora Wołyńskiego» i Natalia Ciołyk z Wydziału Stosunków Międzynarodowych Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki.

W ocenie Jury poziom przemówień był bardzo wysoki i wyrównany. Uczniowie przygotowali się bardzo dobrze do swoich wystąpień, poruszyli ważne aspekty przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i kwestie akcesu Ukrainy do Unii Europejskiej.

Do III etapu awansowali: Edyta Mandziuk ze szkoły sobotnio-niedzielnej przy Parafii św. Piotra i Pawła ze Zdobunowa, Denys Demiankow, Maksym Kostiuk, Nazar Rudczyk, Danyło Luza now ze Szkoły nr 1 w Łucku, Katarzyna Wjun i Zofia-Wiktoria Kolesnyk z Towarzystwa Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta w Równem, Włodzimierz Mohun z Tarnopolskiego Zespołu Edukacyjno-Wychowawczego «Szkoła-Kolegium im. Patriarchy Josypa Słiepego», Anastazja Karaczun ze szkoły sobotnio-niedzielnej przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Fe-



lińskiej w Łucku i Sofia Plaszo ze szkoły polskiej przy Towarzystwie Kultury Polskiej w Kowlu.

Etap finałowy z wiedzy o Polsce i Unii Europejskiej w formule teleturnieju «Jeden z dziesięciu», prowadzonego w telewizji polskiej przez Tadeusza Szuka, odbędzie się w Równem 9 czerwca.

Natomiast najlepsi uczniowie z każdego miasta wygłoszą swoje przemówienia podczas Dni Europy w Równem, Tarnopolu i w Łucku. Będą to: Denys Demiankow (Łuck), Włodzimierz Mohun (Tarnopol) i Edyta Mandziuk (Równem).

Organizatorami konkursu są: Konsulat Generalny RP w Łucku i Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury w Równem. Projekt wspomagają swoją pracą także nauczyciele skierowani przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG) do pracy dydaktycznej w Łucku, Tarnopolu i Kowlu.

Wiesław PISARSKI,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG
Fot. Piotr KOWALIK

6 kwietnia 160 uczniów складалo testi, що стосувалися Польщі та Європейського Союзу, а вже 13 квітня ті, хто зробив це найкраще, зустрілися в центрі «Passage Interdit» у Луцьку під час другого етапу «Інтелектуального триатлону» – конкурсу для учнів із Луцького консульського округу, організованого з нагоди 15-річчя вступу Польщі до Європейського Союзу.

Цього разу учасникам конкурсу необхідно було проявити красномовство. 30 учнів підготували і представили промови на одну з восьми запропонованих організаціями тем. Вони доводили слухачам, чому Україні варто вступити до Європейського Союзу, що в Польщі упродовж 15 років членства в ЄС відбулися позитивні зміни і що Європейський Союз – це «єдність у різnorodności».

До складу журі, яке оцінювало промови учасників, увійшли консул Генерального консульства РП у Луцьку Малгожата Касперкевич, в. о. керівника управління міжнародного співробітництва та проектної діяльності Луцької міської ради Вікторія Гомонець, працівниця Волинського інституту післядипломної пе-

дагогічної освіти Лілія Бондарук, Наталія Денисюк із редакції «Волинського монітора» та Наталія Цюлик із факультету міжнародних відносин Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки.

За оцінкою журі рівень промов усіх учасників був дуже високим. Учні добре підготувалися до своїх виступів, порушили важливі аспекти вступу Польщі до Європейського Союзу та питання приєднання України до ЄС.

До III етапу пройшли Едіта Мандзюк із суботньо-неділної школи при парафії Святих Петра і Павла у Здобунові, Денис Дем'янков, Максим Костиук, Назар Рудчик, Данило Лузанов зі школи № 1 у Луцьку, Катерина В'юн і Софія-Вікторія Колесник із Товариства польської культури імені Владислава Реймонта в Рівному, Володимир Мохун із Тернопільського навчально-виховного комплексу «Школа-колегіум Патріарха Йосифа Сліпого», Анастасія Карачун із суботньо-неділної школи при Товаристві польської культури на Волині імені Еви Фелінської в Луцьку, Софія Пляшко з польської школи при Товаристві польської культури в Ковелі.

Фінальний етап знань про Польщу та Європейський Союз відбудеться 9 червня в Рівному. Він пройде у форматі телевікторини «Один із десяти», яку на польському телебаченні веде Тадеуш Шнук.

Найкращі конкурсантис з Рівного, Тернополя та Луцька виголосять підготовлені ними промови під час святкування Дня Європи у своїх містах. Це будуть, відповідно, Едіта Мандзюк (Рівне), Володимир Мохун (Тернопіль) та Денис Дем'янков (Луцьк).

Конкурс «Інтелектуальний триатлон» до 15-річчя Польщі в ЄС організували Генеральне консульство РП у Луцьку та Українсько-польський союз імені Томаша Падури в Рівному. До реалізації проекту долучилися також учителі, скеровані Центром розвитку польської освіти за кордоном до Луцька, Тернополя та Ковеля.

Веслав ПІСАРСЬКИЙ,
учитель польської мови, скерований до Ковеля
організацією ORPEG
Фото: Пётр КОВАЛИК

Konkurs zgromadził uczniów z 20 szkół

Конкурс зібрав учнів із 20 шкіл

W Gimnazjum nr 4 im. Modesta Lewickiego w Łucku odbył się XVII Konkurs Recytatorski Poezji Polskiej im. Juliusza Słowackiego.

10 kwietnia do konkursu przystąpiły dzieci i młodzież z 20 szkół Łucka oraz z sobotniej szkoły Wołyńskiego Zjednoczenia Nauczycieli Polonistów im. Gabrieli Zapolskiej. W młodszej kategorii (10–13 lat) zmagало się 23 uczestników, w starszej (14–16 lat) – 15.

Występy recytatorów oceniali pięćosobowe jury na czele ze Switłaną Zinčuk, prezesem Wołyńskiego Zjednoczenia Nauczycieli Polonistów im. Gabrieli Zapolskiej i Oksaną Czuchnową, metodykiem Departamentu Oświaty Łuckiej Rady Miejskiej.

W młodszej kategorii I miejsce zajęli jednocześnie Ulana Herasymczuk z Gimnazjum nr 21 oraz Serhij Szafrański ze szkoły przy WZNP im. Gabrieli Zapolskiej; II miejsce – Iwan Werbowecki ze Szkoły nr 13, na III miejscu zgodnie z decyzją jury znalazło się osiem osób: Sofia Tarłowska (szkoła nr 1), Iryna Tryndiuk (szkoła nr 7), Solomia Powstiana (szkoła przy WZNP im. Gabrieli Zapolskiej), Pawło Hryniuk

(Gimnazjum nr 14), Jęlyzaweta Charchenko (szkoła nr 19), Anastasia Łuciuk (szkoła nr 9), Natalia Dmytruk (szkoła nr 10), Polina Łeć (szkoła nr 25).

W starszej kategorii zwyciężyli Anastasia Mychalczuk (I miejsce, szkoła nr 10), Daryna Kucharuk (II miejsce, szkoła nr 7), Aleksandra Safatiuk (II miejsce, szkoła nr 19), Kateryna Piluk (III miejsce, szkoła nr 1), Kateryna Wozniuk (III miejsce, Gimnazjum nr 21), Oleg Iszczuk (III miejsce, szkoła nr 27), Aleksandra Dawydiuk (III miejsce, Gimnazjum nr 14).

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy za udział oraz książki. Zwycięzcy wezmą udział w obwodowym etapie konkursu, który odbędzie się 10 maja.

Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Konsulatu Generalnego RP w Łucku oraz Wołyńskiego Zjednoczenia Nauczycieli Polonistów na Ukrainie im. Gabrieli Zapolskiej.

Natalia NECZYPORUK

У луцькій гімназії № 4 імені Модеста Левицького відбувся XVII Декламаторський конкурс польської поезії імені Юліуша Словацького.

10 квітня в конкурсі взяли участь учні з 20 шкіл Луцька та суботньої школи Волинського обласного відділення Спілки вчителів-полоністів України імені Габріелі Запольської. У молодшій категорії (10–13 років) змагалися 23 учасники, у старшій (14–16 років) – 15.

Виступи декламаторів оцінювало журі в складі п'яти осіб на чолі зі Світланою Зінчук, головою Волинського обласного відділення Спілки вчителів-полоністів України (ВОВСВПУ), та Оксаною Чуховою, методистом управління освіти Луцької міської ради.

У молодшій категорії I місце зайняли Уляна Герасимчук з гімназії № 21 та Сергій Шафранський зі школи при ВОВСВПУ; II місце – Іван Вербо́вецький зі школи № 13; на III місці, згідно з рішенням журі, опинилися семеро осіб: Софія Тарловська (школа № 1), Ірина Триндюк (школа № 7), Соломія Повстяна (школа при ВОВСВПУ), Павло Гринюк (гімназія № 14), Єлизавета Хар-

ченко (школа № 19), Анастасія Луцьок (школа № 9), Наталія Дмитрук (школа № 10), Поліна Лець (школа № 25).

У старшій категорії перемогли Анастасія Михальчук (I місце, школа № 10), Дарина Кухарук (II місце, школа № 7), Олександра Сафатюк (II місце, школа № 19), Катерина Пілюк (III місце, школа № 1), Катерина Вознюк (III місце, гімназія № 21), Олег Ішук (III місце, школа № 27), Олександра Давидюк (III місце, гімназія № 14).

Усі декламатори одержали дипломи про участь, а також книги в подарунок. Переможці візьмуть участь в обласному етапі конкурсу, який пройде 10 травня.

Подія відбулася під почесним патронатом Генерального консульства РП у Луцьку та Волинського обласного відділення Спілки вчителів-полоністів України імені Габріелі Запольської.

Наталія НЕЧИПОРУК

PRASA // РОБОТА



Вакансії в м. Луцьк та Волинській області

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Завантажувач-вивантажувач	6 500	Проведення завантажувально-розвантажувальних робіт. Графік роботи в 3 зміни: 1 – з 7:00 до 15:00; 2 – з 15:00 до 23:00; 3 – з 23:00 до 07:00 (нічна)
Сортувальник у виробництві харчової продукції	5 300	Сортування та перебирання ягід
Сортувальник матеріалів та виробів із деревини	6 000	Сортувальник деревини. Режим роботи з 09:00 до 18:00. Здійснюється довіз до місця роботи з Луцька, прилеглих сіл. Робота із значними фізичними навантаженнями (для чоловіків), заробітна плата від виробітку
Столяр	6 500	Виготовлення заготовок із дерева для меблів
Оператор конвеєрної лінії устаткування	8 000	Робота на конвеєрній лінії по виготовленню утеплювача – базальтової вати: контроль виробничої лінії і допоміжного обладнання; завантаження (подача) компонентів, переміщення напівфабрикатів, упаковка готової продукції; проведення поточного та планового обслуговування виробничого і технологічного обладнання. Графік роботи: 8:00–20:00 (день, ніч, два дні вихідних)
Апаратник з приготування майонезу	7 000	Веде процес приготування майонезу, соусів, гірчиці. Подає згідно з заданою рецептурою і встановленою послідовністю з бачків і дозаторів у змішувач насосами по трубопроводах пасту, рафіновану і дезодоровану олії, розчини і спеції. Регулює швидкість подачі компонентів і перемішування їх у змішувачі. Контролює якість сировини, що надходить у виробництво, приготування розчинів і паст. Стежить за температурним режимом, тиском і процесом гомогенізації, пастеризації та охолодження продукту за показниками
Машиніст видувних машин	5 000	Керування видувною машиною по виготовленню виробів із пластику. Виробництво поліетиленових виробів. Місце проведення робіт – село Гірка Полонка
Оператор заправних станцій	6 000	Робота на нафтобазі, яка займається заправкою нафтопродуктами фур із цистернами. Знання та навички в обслуговуванні запірної арматури, насосного обладнання, робота пов'язана з нафтопродуктами. Графік роботи: тиждень через тиждень, зміна 10 годин, з 09:00 до 20:00
Оператор видувного напівавтомата	6 500	Ведення процесу видуву ПЕТ-пляшки на видувному напівавтоматі в цеху по розливу мінеральної води та виготовлення оцтів. Режим роботи у дві зміни: 1 зміна – з 07:00 до 15:00; 2 зміна – з 15:00 до 23:00
Кравець	5 500	Знання технології пошиття та крою одягу, робота в майстерні за адресою: м. Луцьк, пр. Воли, 65
Закрійник	5 500	Знання технології пошиття та крою одягу, робота в майстерні за адресою: м. Луцьк, пр. Воли, 65
Кухар	5 200	Кухар із приготування холодних страв. Робота у барі «Корчма» (с. Змінець Луцького району, вул. Луцька, 26б). Робота тиждень через тиждень
Кухар	5 000	Приготування їжі відповідно до поданих замовлень. Робота у КРЦ «Адреналін Сті»». Для співбесіди телефонувати: (099) 2609294, Юлія
Кухар	4 173	Приготування гарячих та холодних страв. Робота в ресторані «Місто» на вул. Дубнівській, 36. До 21:00–21:30
Кухар	7 000	Приготування страв. Графік роботи: 3 дні через 3 дні з 08:00 до 20:00
Кухар	4 500	Робота кухарем у ресторанно-готельному комплексі «Zagorod» с. Гірка Полонка Луцького району. Режим роботи: тиждень через тиждень з 10:00 до 24:00. Свідомство кухаря не обов'язкове, головне бажання вчитися і працювати
Кухар	5 500	Приготування перших та других страв, виробів із тіста. Робота в с. Липини, режим роботи: три дні через три дні, 39 годин на тиждень
Кухар	4 200	Мати певні навички щодо посади кухаря та бажання працювати. Луцьк, вул. Лідавська, 2. Звертатись за телефонами: 78-60-55, 0951454176, 78-60-56
Кухар	5 600	Приготування їжі, замовлення продуктів. Робота проводиться за адресою: м. Луцьк, вул. Карбишева, 2
Кухар	5 400	Роботи проводяться у м. Луцьк, вул. Дубнівська, 22б (неподалік «Луцькводоканалу»). Шинний центр «Viano». Приготування комплексних обідів для персоналу. Режим роботи з 7:00 до 19:00. Досвід роботи або профільна освіта. Зарплата – за результатами співбесіди. Телефонувати 0955611111, Ірина Трохимівна
Офіціант	5 200	Обслуговування клієнтів, прибирання столів. Робота в барі «Корчма» (с. Змінець Луцького району, вул. Луцька, 26б).
Офіціант	5 500	Обслуговування клієнтів, знання меню, сервіровка столу, прибирання зі столів. Заробітна плата – 250 грн/день
Офіціант	5 200	Обслуговування клієнтів, сервірування столу, бажання працювати. Робота в ресторані «Золота Підкова», с. Дачне
Офіціант	4 173	Обслуговування клієнтів закладу. Здійснює попередню сервіровку столів. Надає споживачам допомогу під час вибору страв і напоїв. Робота в ресторані «Місто», вул. Дубнівська, 36, до 22:00. Зарплата + чаїові

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Офіціант	5 000	Обслуговування відвідувачів, прийом замовлень, подача страв і напоїв згідно замовленого меню
Косметик	5 400	Здійснення масажу обличчя, шії і шкіри голови; чищення обличчя (гігієнічне, вакуумне та ін.); накладка живильних і дезінфікуючих масок, здійснення парафінового укутування кистей рук, нанесення різного виду макіяжу. Робота в м. Луцька, пр. Відродження. Графік роботи: з 08:00 до 20:00, день через день (можливий гнучкий графік роботи). Кандидат має бути з профільною або медичною освітою
Манікюрник	5 400	Виконання педикюру і манікюру. Чистка, нарощення нігтів, змішування лаків, покриття нігтів лаком, дезінфікація інструментів. Робота в м. Луцьк, пр. Відродження. Графік роботи: з 08:00 до 20:00, день через день (можливий гнучкий графік роботи)
Охоронець	7 900	Запобігання винесенню безоплатного товару через каси, виявлення випадків крадіжок; здійснення контролю за збереженням товарів, торговельного устаткування та інших матеріальних цінностей; вжиття заходів по запобіганню і ліквідації конфліктних ситуацій. Вимога до кандидата – служба в армії. Графік роботи: 3 дні через 3 дні, з 08:00 до 20:00
Охоронець	5 400	Охорона території підприємства, робота з системою відеонагляду, обхід території. Робота в с. Піддубці. Режим роботи – доба через дві. Можливий довіз до місця роботи з м. Луцька та Ківерців
Охоронець	6 000	Охорона об'єктів та територій підприємства. Здійснення візуального контролю або контролю за використанням спеціального обладнання за об'єктом, що охороняється. Здійснення контролю за дотриманням встановленого пропускнуго режиму, пропуск працівників, відвідувачів, автомобільного та інших видів транспорту і випуск їх із території об'єкта в установленому порядку. Звірка даних супровідних документів із фактичною наявністю вантажів
Налагоджувальник устаткування у виробництві харчової продукції	7 000	Налагоджує, регулює та ремонтує напівавтоматизовані та механізовані лінії, багатовузлові машини і автомати; контролює роботу напівавтоматичних ліній та окремих машин-автоматів; перевіряє стан взаємодії вузлів устаткування; бере участь у виконанні різних видів ремонтів, випробуванні устаткування і здавання його в експлуатацію під робочим навантаженням; проводить інструктаж робітників, зайнятих експлуатацією устаткування та ін., відповідно до посадової інструкції
Налагоджувальник устаткування у виробництві харчової продукції	6 500	Налагоджує, регулює та ремонтує виробничі лінії. Режим роботи змінний: 1 зміна – з 07:00 до 15:00; 2 зміна – з 15:00 до 23:00; 3 зміна – з 23:00 до 07:00
Налагоджувальник автоматів і напівавтоматів	18 475	Приймання зміни, підготовка різального, слюсарного, допоміжного та вимірювального інструменту, необхідного для налагоджування та підналагоджування устаткування. Знімання, встановлення, транспортування, закріплення та регулювання різального інструменту, пристроїв. Настроювання устаткування на нову операцію або новий технологічний процес. Випробування, налагоджування, виготовлення пробних деталей відповідно до технічних умов та здавання їх до ВТК. Передавання налагодженого устаткування робітникам-операторам
Лаборант хімічного аналізу	4 350	Перевірка якості отриманої сировини, відбір зразків сировини та готової продукції безпосередньо на виробництві, заповнення документів якості (якісні посвідчення, аналізи картки), ведення лабораторного журналу. Графік роботи: 9:00–18:00. Можлива робоча субота (не частіше 1 разу на місяць, додатково оплачується). Тел.: 0673337090, 0673337120, 0332784476
Швачка	6 000	Вміння шити, кроїти, вишивати, моделювати. Пошив спецодягу. Заробітна плата від 6000 грн в залежності від обсягу виконаної роботи. Можливе працевлаштування осіб з квотної категорії, зокрема з інвалідністю
Продавець непродовольчих товарів	8 000	Передпродажна підготовка товару, консультація покупців, продаж товару. Робота в дві зміни: I зміна – з 08:00 до 16:30, II зміна – з 13:00 до 21:30. Для осіб чоловічої статі обов'язкова наявність приписного або військового квитка (після 28 років)
Продавець непродовольчих товарів	4 173	Продаж взуття на Варшавському ринку. Графік роботи: з 09:00 до 16:00, понеділок – вихідний. Заробітна плата 4173 грн, при активних продажах – 8000 грн і більше. Попередньо телефонувати: 0506515063, Тамара Дмитрівна
Продавець продовольчих товарів	5 200	Викладка товару в магазині, виставлення цінників, перевірка термінів реалізації товарів, магазин «Любіна», попередньо телефонувати 0991888975, Ігор Іванович
Продавець продовольчих товарів	4 200	Консультування покупців, розміщення цінників, продаж товарів. Заробітна плата + надбавка. Попередньо телефонувати: 0993237969, Тарас
Продавець продовольчих товарів	6 000	Продаж продуктів харчування, прийом товару, знання касового апарату
Продавець продовольчих товарів	4 173	Робота у місті Маневичі. Здійснення обслуговування покупців, підрахунок вартості покупки, видача товару, вивчення попиту покупців, оформлення вітрини, підрахунок грошей і їх здача в установленому порядку (тел.: 0661500938)

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Оператор машинного доїння	12 500	Виконання робіт по збору молока, контроль за фізичним станом тварин, дотримання санітарних норм під час збору молока, видача кормів. Довіз на роботу та з роботи працівників із ближніх сіл (Озеряни, Радомишль)
Робітник з догляду за тваринами	4 173	Виконання низькокваліфікованих робіт, догляд за тваринами
Слюсар із складання металевих конструкцій	7 000	Складання деталей, металлопластикових конструкцій (вікон та дверей), порізка профілю, обв'язка фурнітури металлопластикових, алюмінієвих виробів
Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування	4 500	Виконує окремі нескладні роботи з ремонту та обслуговування електроустаткування. Монтує і ремонтує розподільні коробки клемників, запобіжних щитків та освітлювальної арматури
Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування	4 173	Обслуговування електроустановок, двигунів, силових щитів, систем вентиляції. Перевірка надійності підключення заземлення
Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування	4 400	Ремонт підсилювачів, приладів світлової та звукової сигналізації, магнітних станцій. Обслуговування силових та освітлювальних електроустановок зі складними схемами вмикання. Виконання оперативних перемикачів в електромережі, вимикачів роз'єднувачів і приводів до них із розбиранням конструктивних елементів
Обвалювальник м'яса	6 000	Обвалювання яловичих, свинячих і курячих туш, виготовлення м'ясних напівфабрикатів, фаршів, ковбас. Робота в м'ясному відділі супермаркету «Там-Там»
Кондитер	7 000	Виготовлення кондитерських виробів (булочки, тістечка, торти). Графік роботи: 3 дні через 3, з 08:00 до 20:00
Токар	6 000	Забезпечення виконання виробничих планів по термінах, об'ємах, якості. Керівництво виробничо-господарською діяльністю. Зарплата від 6000 грн + премії, надбавки
Столяр	7 100	Встановлення дверних і віконних блоків, підвіконних дошок і монтажних брусків, встановлення заокруглених поручнів, плінтусів, наличників. Здійснюється довіз з Луцька до місця роботи. Роботи проводяться в с. Прилісне Маневичького району та с. Хорлупи Ківерцівського району
Слюсар-ремонтник	7 500	Розбирання, складання і випробування простих вузлів і механізмів устаткування
Адміністратор системи	6 000	Обслуговування комп'ютерної техніки, робота з програмами WORD, EXCEL та спеціалізованими програмами (роботодавець готовий навчити). Тел.: 76-03-23 або 0668700820, Павло
Бухгалтер	7 000	Бухгалтер на касу із знанням «1С Бухгалтерія 8.2». Довіз та харчування за рахунок роботодавця. Робота в с. Шепель
Листоноша	4 173	Доставка адресатам поштових відправлень, пенсій та грошових допомог, грошових переказів, періодичних видань згідно із поштовими правилами. Надбавка до заробітної плати за умови додаткового розповсюдження серед населення продовольчих та інших товарів. Робота по місту Луцьку, у відділеннях «Укрпошти» № 17 (вул. Шота Руставелі), № 24(просп. Соборності), № 16 (вул. Ковельська), № 18 (вул. Львівська). Графік роботи: з 09:00 до 18:00
Начальник відділу поштового зв'язку	5 000	Операційне управління відділенням з метою забезпечення досягнення цільових операційних і фінансових показників. Підвищення професійної підготовки персоналу, формування корпоративної культури, підтримування високих особистих та професійних стандартів працівників ВПЗ. Заробітна плата + відсотки за виконання плану
Інженер з охорони праці	5 200	Виконання обов'язків згідно із типовою посадовою інструкцією інженера з охорони праці
Інженер з охорони праці	7 700	Організовує і координує роботи з охорони праці на підприємстві, здійснює контроль за дотриманням у структурних підрозділах законодавчих і нормативних правових актів по охороні праці, проведенням профілактичної роботи з попередження виробничого травматизму, професійних і виробничо-обумовлених захворювань, заходів щодо створення здорових і безпечних умов праці на підприємстві
Агроном	9 000	Організаційно-технологічне керівництво в галузі рослинництва, забезпечення виконання виробничих планів по термінах, об'ємах, якості. Надається житло у гуртожитку, харчування – за рахунок фірми
Агроном	15 000	Розробка та впровадження агротехнічних заходів, контроль якості та своєчасності проведення сільськогосподарських робіт; складання розрахунків і заявок на придбання мінеральних добрив, машин, устаткування та інших засобів

За детальною інформацією звертайтеся до Волинського обласного центру зайнятості:

м. Луцьк, вул. Б. Хмельницького, 3а;
тел.: +38 (03322) 72-52-40, 72-62-14

Безкоштовне навчання в Любліні

В Університеті Марії Кюрі-Склодовської в Любліні розпочався прийом заявок від іноземців на безкоштовні місця на 2019–2020 навчальний рік.

Прийом студентів на безкоштовне навчання відбувається в рамках конкурсу «Talentu na UMCS». Університет пропонує 46 безплатних місць на визначених освітніх напрямках і спеціальностях без можливості отримувати стипендію.

Мета програми – надати талановитій молоді з-за кордону можливість безкоштовно навчатися на одному з 12 факультетів Університету Марії Кюрі-Склодовської. У конкурсі можуть взяти участь іноземці, які не мають права навчатися безкоштовно в польських вищих навчальних закладах.

Щоб узяти участь у конкурсі, потрібно:

1. Зареєструватися в системі IRK (irk.umcs.lublin.pl), заповнити профіль і обрати напрямки навчання (перелік факультетів, на яких є безплатні місця, можна знайти за посиланням: <https://www.umcs.pl/uk/zagal-na-nformat-y,14671.htm>).

2. До 26 травня 2019 р. (вступники на бакалаврат) або до 14 липня (вступники в магістратуру) потрібно заповнити анкету (мовою, котрою плануєте навчатися, – польською або англійською). До анкети потрібно прикріпити скани дипломів, сертифікатів, грамот та довідок, котрі підтверджують активну участь абітурієнта в громадському житті, його мистецькі, наукові, спортивні досягнення і т. д.

3. Після надсилання анкети абітурієнт отримує інформацію про дату та годину прохо-

дження співбесіди (по Skype). Під час розмови перевірятимуть знання польської та деталі поза-шкільної громадської, наукової або спортивної діяльності абітурієнта. Етап триватиме до кінця червня з можливим продовженням у випадку подання великої кількості заявок.

4. Переможців конкурсу оголосять 15 липня (бакалаврат) та 31 липня (магістратура).

5. Особи, яких рекомендують до зарахування, повинні будуть подати оригінали документів і сплатити вступний внесок (85 злотих).

Етапи проведення конкурсу

Вступ на бакалаврат:

15.04–26.05 – реєстрація в системі IRK та заповнення конкурсних анкет;
27.05–30.06 – проведення співбесід;
15.07 – оголошення переможців;
22.07–14.08 – подання документів.

Вступ у магістратуру:

15.04–14.07 – реєстрація в системі IRK та заповнення конкурсних анкет;
15.07–26.07 – проведення співбесід;
31.07 – оголошення переможців;
1.08–19.08 – подання документів.

Детальніше про конкурс можна довідатися за посиланням: <https://www.umcs.pl/uk/zagal-na-nformat-y,14671.htm>

Джерело: www.umcs.pl



KONKURS TALENTY NA UMCS

WYGRAJ BEZPŁATNE STUDIA! >>



znasz bardzo dobrze język polski?



Jesteś kreatywny, utalentowany lub posiadasz osiągnięcia artystyczne, naukowe, sportowe czy społeczne?



Jesteś aktywny, lubisz angażować się w różne projekty?

Ta propozycja jest dla Ciebie!

Czeka na Ciebie jedno z 46 bezpłatnych miejsc na studiach w UMCS

Start już od kwietnia 2019 r.

Szczegóły KONKURSU na stronie internetowej www.konkursitalenty.umcs.pl

Конкурс малюнків для учнів

Учнів суботньо-недільних шкіл, що діють при польських організаціях Луцького консульського округу, запрошують до участі в конкурсі малюнків, присвяченому національним символам Польщі, зокрема гербу та прапора.



Конкурс дитячих малюнків «Національні символи Польщі на фоні історичних подій» проводить Товариство польської культури імені Тадеуша Костюшка з нагоди Дня польського прапора (2 травня) та Дня Конституції Польщі (3 травня).

Положення про конкурс дитячих малюнків «Національні символи Польщі на фоні історичних подій»:

I. Мета і завдання конкурсу:
– формування інтересу до історії Польщі;
– надання дітям можливості реалізувати власні творчі здібності;
– активізація творчого потенціалу дітей і молоді, сприяння розвитку дитячої творчості;
– стимулювання пізнавальної діяльності;
– спонукання учасників до самостійності в роботі.

II. Порядок участі в конкурсі та вимоги до робіт:

2.1. Взяти участь у конкурсі можуть діти з польських організацій Луцького консульського округу віком від 7 до 14 років.

2.2. Малюнки можуть бути виконані олівцем, аквареллю та ін. на папері не меншому за формат A4 та не більшому за формат A3.

2.3. На малюнках зображується герб та/або прапор Польщі на фоні відомих польських історичних постатей, історичних подій чи споруд.

2.4. На зворотному боці малюнка потрібно зазначити прізвище, ім'я, по-батькові конкурсанта, вік, назву творчої роботи, контактний телефон.

III. Організація проведення конкурсу:

3.1. Прийом малюнків триватиме до 15 травня 2019 р.

3.2. Малюнки прийматиме Оксана Тарасюк (Луцька гімназія № 4, пр. Волі 25, каб. 12) щовівторка з 16.00 до 17.30, тел.: +38 066 4750 994. Роботи можна також надіслати на адресу Товариства польської культури ім. Тадеуша Костюшка (пров. Старицького, 109а/2, Луцьк, 43000).

3.3. Журі оцінить малюнки та визначить переможців 20 травня 2019 р.

3.4. Усі роботи учасників виставлятимуть для загального огляду з 17 травня до 10 червня 2019 р. у Луцькій гімназії № 4 імені Модеста Левицького. Після експозиції малюнки можна забрати в організатора конкурсу.

IV. Робота журі конкурсу:

4.1. Склад журі конкурсу (не менше 3 осіб) визначає організатор конкурсу.

4.2. Критерії оцінки:
– змістовність та відповідність малюнка темі конкурсу;

– оригінальність ідеї;
– творчий задум;
– художній рівень виконання роботи, відповідність віковому рівню автора;
– ступінь самостійності автора під час виконання роботи.

4.3. Переваги надаватимуть малюнкам, виконаним самостійно – без допомоги батьків, педагогів чи копіювання готових зразків.

4.4. Журі оцінює конкурсні роботи та визначає переможців (I, II, III місця та 2 заохочувальних призи).

Товариство польської культури імені Тадеуша Костюшка